M. B. im. L. W. w Łodzi

DZIŚ w numerze:

- Bliźniacy i miłość
- Tajemnice Smoczych Wałów
- „Hold-up" w Belgii
- Rozkosze łamania głowy
- Horoskop

Wyd. AI

Łódź, piątek, sobota i niedziela 4, 5 i 6 lipca 1975 roku
Rok XXXI Nr 149 (8147)

Cena 1 złoty

DP DZIENNIK POPULARNY

Spotkanie L. Breżniewa z W. Brandtem

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, spotkał się w czwartek, 3 bm., z przewodniczącym SPD, Willy Brandtem. Brandt przybył do Moskwy 2 bm. z oficjalną ośmiodniową wizytą, na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPZR.

W czasie spotkania L. Breżniew i W. Brandt podkreślili wielkie znaczenie dla poprawy sytuacji w Europie zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a RFN, który nastąpił w rezultacie podpisania w 1970 roku układu między ZSRR i RFN. Okres, który minął od zawarcia układu potwierdził, że Związek Radziecki i RFN mogą pomyślnie utrzymywać i rozszerzać ku wzajemnej korzyści kontakty na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej.

Spotkanie odbyło się w duchu szczerości i w konstruktywnej atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Narada wojewodów i prezydentów pod przewodnictwem premiera

Założenia projektu planu społeczno-gospodarczego na lata 1976-1980

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 3 bm. odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza robocza narada wojewodów i prezydentów miast, pierwsza tego rodzaju po wprowadzeniu reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej. W naradzie udział wzięli: członek Prezydium Rządu, minister rolnictwa — Kazimierz Barcikowski, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Tadeusz Bejm, minister handlu wewnętrznego i usług — Jerzy Gawrysiak, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Śliwiński, minister leśnictwa — Tadeusz Skwirzyński, minister łączności — Edward Kowalczyk, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — Tadeusz Pyka, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Henryk Kanicki, szef Urzędu Rady Ministrów — Janusz Wieczorek oraz przedstawiciele kierownictw innych resortów.

Przedmiotem narady były podstawowe założenia projektu planu społeczno-gospodarczego na lata 1976—1980, zaaprobowane w czerwcu br. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów.

Z kolei omówiono rolę terenowych organów administracji w realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Stwierdzono, że z dokonanej w ubiegłym miesiącu przez Radę Ministrów analizy sytuacji gospodarczej kraju i przyjętych na tej podstawie postanowień wynikają konkretne obowiązki dla wojewodów i prezydentów miast. Celem wszelkich ich poczynań powinno być zapewnienie pełnej realizacji tegorocznych zadań gospodarczych,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Drugi dzień wizyty H. Jabłońskiego w MRL

Polsko-mongolskie rozmowy plenarne

3 bm., w drugim dniu oficjalnej wizyty przyjaźni przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego w Mongolskiej Republice Ludowej zostały przeprowadzone rozmowy plenarne. H. Jabłoński zwiedził również Muzeum Rewolucji i Muzeum Sztuk Pięknych oraz spotkał się z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaźni Mongolsko-Polskiej.

Rozmowy plenarne odbyły się w sali gmachu Komitetu Centralnego MPL-R i mongolskiego parlamentu.

Obradom, które przebiegały w serdecznej, braterskiej atmosferze,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rzeki w Austrii wystąpiły z brzegów

Nz: żołnierze austriaccy umacniają wały przeciwpowodziowe nad Dunajem.

CAF — AP — telefoto

Już od kilku dni na terenie Austrii padają ulewne deszcze, które spowodowały wystąpienie z brzegów wielu rzek i potoków. Od ub. niedzieli zanotowano 9 wypadków śmiertelnych. W pobliżu Salzburga 6-letni chłopiec wpadł do wezbranego potoku i utonął. Podobną śmierć poniósł listonosz w nurtach rzeki Ybbs. Zdołano odnaleźć tylko jego czapkę i torbę pocztową. W pobliżu miasta Ybbs, położonego na zachód od Wiednia podmyte przez wodę zwały ziemi osunęły się na dom. Dwie kobiety poniosły śmierć.

J. Callaghan złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stefana Olszowskiego, w dniach od 13 do 15 lipca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce sekretarz stanu d/s zagranicznych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, James Callaghan.

Pierwsza repetycja startu statku kosmicznego „Apollo"

Agencja Tass podaje z Nowego Jorku, że na kosmodromie im. Johna Kennedy'ego na Przylądku Canaveral (stan Floryda) pomyślnie odbyła się pierwsza repetycja startu statku kosmicznego „Apollo", który weźmie udział we wspólnym radziecko-amerykańskim eksperymencie kosmicznym. W repetycji uczestniczyła startowa służba naziemna, a także przybyła z Houston załoga kosmonautów amerykańskich: Thomas Stafford, Duke Slayton i Vance Brand.

Repetycja przebiegała w absolutnej zgodności z programem startu statku „Apollo". Aparatura startowa została odłączona równo na 3 sekundy przed wystrzeleniem rakiety nośnej „Saturn", która wyprowadzi statek „Apollo" na spotkanie z radzieckim statkiem „Sojuz".

Dyrektor techniczny projektu „Sojuz—Apollo" ze strony amerykańskiej Glenn Lanny oświadczył na konferencji prasowej na kosmodromie, że wszystkie przygotowania przebiegają pomyślnie i zgodnie z planem ustalonym przez NASA wspólnie z odpowiednimi organizacjami radzieckimi.

Decyzje nacjonalizacyjne Rady Rewolucyjnej w Portugalii

Rada Rewolucyjna Portugalii, na posiedzeniu, które zakończyło się w nocy z 2 na 3 bm. podjęła decyzje o upaństwowieniu katolickiej rozgłośni „Radio Renascenca" z zapewnieniem kościołowi możliwości emitowania za pośrednictwem tej rozgłośni swych programów oraz decyzję o przejęciu na własność państwa majątku tych prywatnych przedsiębiorców, którzy po 25 kwietnia porzucili je i opuścili kraj.

Uchwała rady w sprawie „Radia Renascenca" położy przypuszczalnie kres trwającemu od kilku miesięcy konfliktowi między pracownikami rozgłośni a władzami kościelnymi. Jak wiadomo, personel rozgłośni, który nie chciał uznać patronatu duchowieństwa nad programem „Radia Renascenca" utworzył własny samorząd i przejął ją na zasadzie faktu dokonanego. Konflikt spowodował poważne zaostrzenie stosunków między państwem a kościołem. Od wielu tygodni w Lizbonie odbywają się manifestacje na znak solidarności z załogą rozgłośni. Niedawno doszło również do kontrmanifestacji inspirowanej przez władze kościelne.

Kuloodporne szyby na tarasie lotniska Orly

Odwiedzający paryskie lotnisko Orly będą mogli obserwować starty i lądowania samolotów, stojąc, tak jak w wielu innych portach lotniczych świata, na tarasie widokowym.

W odróżnieniu jednak od innych lotnisk taras widokowy na lotnisku Orly został wyposażony, po przebudowie, w kuloodporne szyby i specjalne siatki zapobiegające rzucaniu jakichkolwiek przedmiotów na płytę.

Środki te zastosowano ze względów bezpieczeństwa.

Święto narodowe USA

Depesza H. Jabłońskiego do G. Forda

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Geralda Forda.

„Koronkowy pałac"

Indie. Jedna z zabytkowych budowli — „Koronkowy pałac" w Amber.
CAF — Baliński

Spotkanie „na szczycie" KBWE w końcu lipca br.

W czwartek 3 bm. na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego — głównego organu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — kontynuowano dyskusję nad terminem zakończenia obecnej fazy obrad i datą spotkania na najwyższym szczeblu w Helsinkach. Podstawą dyskusji jest propozycja Szwecji oraz inicjatywa wielu innych państw, **aby końcowa faza konferencji rozpoczęła się w Helsinkach w trzeciej dekadzie lipca br. Żadna z delegacji uczestniczących w konferencji nie zgłosiła sprzeciwu wobec proponowanego terminu.** Ogólnie oczekuje się że decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

W toku intensywnych obrad komitetu koordynacyjnego, nadzorującego działalność dwudziestu organów roboczych KBWE, postanowiono istotnie przyspieszyć prace nad redagowaniem dokumentów końcowych. Uczestniczące w genewskich obradach delegacje 33 państw europejskich, USA i Kanady osiągnęły ostatnio wiele nowych istotnych porozumień, dotyczących współpracy w dziedzinie rozwijania kontaktów międzynarodowych i wymiany informacji. Uzgodniono też klauzule ogólne do deklaracji stosunków międzypaństwowych, a także treść zasady wykonywania w dobrej wierze zobowiązań, wynikających z prawa międzynarodowego. Jest to ostatnia z dziesięciu podstawowych zasad stosunków międzypaństwowych, które zostaną zawarte w głównym dokumencie politycznym KBWE — „deklaracji zasad".

Laserowy skalpel

W kijowskim Instytucie Problemów Onkologii utworzono pierwszy w Związku Radzieckim kliniczny oddział leczenia niektórych nowotworów za pomocą lasera. Tym niezwykłym „skalpelem" zoperowano już ponad 500 osób. Operacje takie trwają kilka sekund, są bezkrwawe i nie wymagają znieczulenia.

Neapol

Kradzież dzieł sztuki z kaplicy cmentarnej

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano kradzieży dzieł sztuki znajdujących się w kaplicy cmentarnej w miejscowości Portici, odległej o 8 km od Neapolu. Łupem złodziei padł m. in. obraz z XVIII wieku przedstawiający św. Mikołaja, ozdobna konsola z XVI wieku oraz liczne przedmioty i ornamenty sakralne.

Policja ustaliła, że złodzieje dostali się na teren cmentarza jednym z bocznych wejść. Podkreśla się, że miesiąc temu do kaplicy tej dokonano już włamania i łupem złodziei padło wiele innych, cennych dzieł sztuki. Zdaniem policji włamania te były dziełem tej samej szajki przestępców.

Narvik zamknięty dla eksporterów szwedzkiej rudy żelaza

Jak informuje szwedzka agencja „TT" rząd norweski wypowiedział umowę ze szwedzkim państwowym koncernem górniczym „LKAB", eksploatującym kopalnie rudy żelaza w Laponii i eksportującym większą część urobku przez norweski port w Narviku. Wypowiedzenie nastąpiło w związku z żądaniem Norwegii zagwarantowania Narvikowi korzystniejszych warunków finansowych.

W porcie narwickim koncern „LKAB" posiada urządzenia przeładunkowe i składowe, których zainwestowanie pochłonęło miliardowe sumy. Rocznie przez port w Narviku przechodzi blisko 20 milionów ton rudy żelaza.

Rokowania o nowe warunki korzystania przez „LKAB" z portu w Narviku będą prowadzone we wrześniu w Sztokholmie.

CO DZIEŃ NIESIE

W 185 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.20, zajdzie zaś o godz. 20.

Imieniny obchodzą

DZIŚ:
Malwina, Teodor, Innocenty

JUTRO:
Antoni, Karolina, Filomena

POJUTRZE:
Dominika, Łucja

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień plus 27 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z płn. wsch.

Ciśnienie o godz. 19 — 744,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1776 — Proklamowanie niepodległości Stanów Zjednoczonych

1900 — Ur. Louis Armstrong — muzyk jazzowy.

Taka sobie myśl

Stopniowe wycofywanie się jest gorsze od nagłego upadku.

Uśmiechnij się

— Nie, panie Horaczek, mogę być dla pana tylko siostrą...

Drugi dzień wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

przewodniczyli: ze strony polskiej — przewodniczący Rady Państwa PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR Henryk Jabłoński, a ze strony mongolskiej — przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, pierwszy sekretarz KC MPL-R Jumdżagijn Cedenbał.

Obaj mężowie stanu wymienili informacje na temat budownictwa socjalistycznego w PRL i MRL, zadań i perspektyw rozwoju obu krajów oraz omówili sprawy związane z dalszym rozwojem i pogłębianiem braterskich stosunków, współpracy między bratnimi partiami i krajami, a także przedyskutowali niektóre aktualne problemy międzynarodowe.

* ✦ *

Dzisiejszy program wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL w Mongolii przewiduje podpisanie „Układu o przyjaźni i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Mongolską Republiką Ludową", odsłonięcie pomnika Mikołaja Kopernika w Ułan Bator oraz wiec przyjaźni polsko-mongolskiej.

Komputer... kojarzy lisie pary

Elektroniczna technika obliczeniowa wkracza do najmniej spodziewanych dziedzin życia. W fermie lisów polarnych PGR Zalesie koło Ełku w woj. suwalskim komputer — udostępniony przez Politechnikę Białostocką — zajmuje się... kojarzeniem lisów w pary.

Dwuletnia praktyka wykazała, że to niecodzienne zastosowanie komputera zapewnia najbardziej właściwy dobór zwierząt obu płci, gwarantujący szybki rozwój stada. W br. prawie każda samica „wyswatana" przez komputer wydała na świat przeciętnie po dziewięcioro lisiąt.

Polskie znaczki z okazji eksperymentu „Sojuz" — „Apollo"

Dla upamiętnienia radziecko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie badań kosmicznych Poczta Polska jeszcze w bm. wprowadzi do obiegu serię 3 znaczków pocztowych przedstawiających eksperymentalny lot Sojuz — Apollo. Znaczek wartości 1,5 zł przedstawia fragment połączonych statków Sojuz — Apollo. Dwa znaczki wartości 4,90 zł (drukowane parami), przedstawiają statki radziecki i amerykański przed połączeniem w kosmosie. Będzie również wydrukowany blok zawierający 6 znaczków i dwie tzw. przywieszki. Koperty pierwszego dnia obiegu będą stemplowane okolicznościowym kasownikiem.

UPAŁOM KONTRA

Wczorajszy czwartek był kolejnym dniem upalnej, lipcowej kanikuły. W najtrudniejszym wydziale „Iwony" słupek w termometrze, zawieszony w pobliżu aparatu klimatyzacyjnego Pol-Ross, sięgał w południe 29,5 stop. C. Trudno było oddychać, zwłaszcza w tych stronach sali, gdzie buchały żarem dwa stabilizatory automatyczne formujące dziane wyroby.

Podobnie było w drugiej sali formierni, oraz na farbiarni i oddziale pras wieloczynnościowych. Kierownik Zakładu „A" Jan Jaworski z wiceprzewodniczącym RZ Jerzym Stokowskim szczególnie dokładnie kontrolowali stan urządzeń nawiewnych oraz ilość napojów chłodzących dla załogi.

Wentylatory indyjskie zainstalowane przy każdym stanowisku pracy oraz saturatory pracowały sprawnie. Były też napoje: kawa, soki i woda przegotowana oraz mleko, przysługujące pracownikom szczególnie uciążliwych oddziałów. Brakowało natomiast wychłodzonego naparu mięty, idealnie gaszącego pragnienie oraz wrzątku do parzenia herbaty.

O wiele staranniejszy zestaw napojów zastaliśmy w „Lido" przy ul. Wólczańskiej. Woda gotowana, chłodzona i gorąca do parzenia kawy i herbaty, napoje z kawy zbożowej i mięty w termosach a do tego syfony z wodą sodową i soki, pomagały łagodzić trudne warunki pracy zatrudnionych przy maszynach kobiet.

Dodatkowe 5 mln zł jakie wyniesie wartość produkcji na rynek, zwiększonej dzięki podjętym wczoraj na KSR zobowiązaniom, są kolejnym dowodem dobrej i sumiennej pracy załogi. Analogiczne zobowiązania podjęte w „Lido" na początku br. zostały już wykonane z nadwyżką. (wyrz.)

Założenia projektu planu

(Dokończenie ze str. 1)

a zwłaszcza zwiększenie produkcji towarów rynkowych, poprawa sytuacji w inwestycjach oraz aktywizacja eksportu.

Jednocześnie w centrum uwagi terenowych organów administracji powinny się znaleźć sprawy polepszenia relacji ekonomicznych w całej gospodarce. Premier zwrócił się do wojewodów i prezydentów miast, aby śmielej korzystali ze swoich uprawnień i podejmowali niezbędne kroki w odniesieniu do wszystkich jednostek gospodarki w celu podniesienia dyscypliny w gospodarowaniu zatrudnieniem i funduszem płac, a zwłaszcza uzyskania lepszych proporcji pomiędzy wzrostem wydajności pracy, a wzrostem funduszu płac. Chodzi też o poprawę dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach i instytucjach.

Pierwszoplanowym zadaniem jest aktualnie sprawne przeprowadzenie żniw, które już się rozpoczęły koszeniem rzepaku, a następnie skupienie ziemiopłodów oraz należyte zaopatrzenie ludności wiejskiej w środki produkcji i artykuły pierwszej potrzeby.

Czołowym zadaniem w przemyśle i usługach, do realizacji którego muszą się aktywnie włączyć terenowe organy administracji, jest utrzymanie w obecnym okresie szczytu urlopowego wysokiego rytmu pracy oraz pełne wykonanie planowanych i dodatkowych zadań produkcyjnych. Konieczne jest podjęcie energicznych działań, aby zwiększyć produkcję towarów poszukiwanych na rynku i na potrzeby eksportu.

Ważnym frontem działalności gospodarczej są nadal inwestycje. Na tym odcinku, szczególnie zaś w budownictwie mieszkaniowym, wystąpiły w pierwszym półroczu pewne opóźnienia. Sprawą terenowych ogniw administracji i gospodarki jest dopomóc w nadrobieniu tych opóźnień i wykorzystaniu wszelkich istniejących rezerw, aby zadania terenowego planu inwestycyjnego i programu budownictwa mieszkaniowego wykonać w pełni.

Poważne zadania dla wojewodów i prezydentów miast ustalono w dziedzinie transportu. Mają oni wzmóc kontrolę prac ładunkowych, a także kontrolę nad wykorzystaniem transportu kolejowego, aby skuteczniej wpływać na przyśpieszenie obrotu wagonów.

Przed organami terenowymi stoi też poważne zadanie zapewnienia obsługi ośrodków wczasowych i turystycznych, a także czuwanie nad sprawnym zaopatrzeniem rynku.

Omówiono także kwestie praktyczne związane z wprowadzeniem w życie reformy, zwłaszcza zaś z przemieszczaniem środków budżetowych na 1975 r. do nowych województw, a także sprawy organizacji urzędów wojewódzkich, umocnienia organizacyjnego i kadrowego ogniw podstawowych, tj. gmin i miast oraz polepszenia obsługi interesantów przez wszystkie ogniwa administracyjne.

Strajk pracowników rzymskiego lotniska

Wczoraj 24-godzinny strajk personelu naziemnego całkowicie sparaliżował ruch na rzymskim lotnisku Fiumicino. Włoskie linie lotnicze „Alitalia" odwołały w związku z tym wszystkie loty.

Strajkujący domagają się zawarcia ujednoliconego układu zbiorowego dla personelu lotniska.

Delegacja parlamentu Iranu w Polsce

3 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął delegację parlamentu Cesarstwa Iranu z przewodniczącym Izby Deputowanych Abdollahem Riazi.

Tego samego dnia delegację irańską przyjął także zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Władysław Kruczek.

Nowy wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych

Na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, prezes Rady Ministrów mianował inż. **Romualda Kozakiewicza** podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Od 1975 r. jest on generalnym dyrektorem Generalnej Dyrekcji Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energopol" w Warszawie.

Jest członkiem PZPR.

* * *

Na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — prezes Rady Ministrów odwołał inż. Stanisława Plucińskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, w związku z przejściem na inne kierownicze stanowisko w resorcie budownictwa.

Gigantyczny gang fałszerzy w W. Brytanii

Policja brytyjska wpadła na trop gigantycznej siatki rozprowadzania sfałszowanych banknotów i czeków bankowych po kraju. W trakcie nagłej rewizji w jednym z warsztatów w miejscowości Thornton Heath znaleziono kilka maszyn drukarskich oraz pliki fałszywych marek zachodnioniemieckich, dolarów USA i funtów brytyjskich.

Policja podejrzewa, że odkrycie tej jaskini fałszerzy stanowi tylko jedną nić w szerokiej siatce gangu, który mógł już wprowadzić w obieg środki finansowe wartości kilkunastu milionów funtów.

24 godziny

PRAGA. — W czasie czwartkowych obrad plenum KC KPCz powziął uchwałę w sprawie zwołania XV Zjazdu KPCz. Zgodnie z 29 artykułem statutu partii, KC postanowił zwołać XV Zjazd partii na 12 kwietnia 1976 roku.

WIEDEŃ. — 3 bm. w Wiedniu odbyło się 74 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw, uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

PARYŻ. — Francuskie MSZ poinformowało, że amerykański sekretarz dr Henry Kissinger spotka się w przyszły czwartek z francuskim ministrem spraw zagranicznych Jeanem Sauvagnarguesem. Oczekuje się, że Kissinger odwiedzi także szereg innych stolic zachodnioeuropejskich po zakończeniu rozmów w Genewie.

ALGIER. — Jak poinformowała agencja „Zaire Presse" kilkanaście osobistości zairskich oskarżonych o uczestniczenie w ostatnim spisku przeciwko prezydentowi Mobutu usunięto ze stanowisk. Chodzi tu m. in. o 9 generałów armii Zairu, byłego ministra finansów i prezesa banku państwowego. Jednocześnie rząd zairski zwrócił się o ekstradycję tych osobistości, które schroniły się w krajach Europy zachodniej.

LONDYN. — Liczba wypadków dyskryminacji rasowej w W. Brytanii zwększyła się w roku 1974, w porównaniu z rokiem poprzednim, o 20 proc. Wynika to z raportu brytyjskiej instytucji d/s stosunków rasowych, opublikowanego w środę w Londynie.

HANOI. — Szybko i pomyślnie przebiega odbudowa Wietnamu Południowego ze zniszczeń wojennych. Jak podało radio „Wyzwolenie" przywrócono ruch na kilku odcinkach linii kolejowej o łącznej długości 320 km. Przystąpiono także do odbudowy 50 mostów. Jednocześnie prowadzi się prace nad unieszkodliwianiem niewypałów.

NOWY JORK. — Pracownicy zakładu oczyszczania miasta osiągnęli w czwartek porozumienie w sprawie zakończenia 3-dniowego strajku i przystąpienia do usuwania tysięcy ton odpadków gnijących na ulicach miasta.

Protestowali oni przeciwko zwolnieniu z pracy ok. 3 tys. swoich kolegów oraz policjantów i strażaków, spowodowanego kryzysem finansowym zarządu miasta.

LIMA. — W Buenos Aires poinformowano 2 lipca, że państwowe przedsiębiorstwo naftowe przejmie w najbliższym czasie instalacje wydobywcze i przetwórcze firmy „Shell". Warunki finansowe tej transakcji mają być ustalone w ciągu dwu miesięcy.

KAIR. — Jak podało radio libańskie noc ze środy na czwartek przebiegła w Bejrucie i w jego najbliższych okolicach spokojnie. Zanotowano tylko pojedyncze wypadki eksplozji i wymiany strzałów, które nie spowodowały jednak żadnych szkód.

LIMA. — Z Rio de Janeiro donoszą, że trybunał wojskowy w Sao Paulo skazał na kary więzienia od dwu do pięciu lat pięciu działaczy zdelegalizowanej w tym kraju Komunistycznej Partii Brazylii.

Czwarta partia w RFN?

Po federalnym zjeździe CDU w Mannheim znów ożyły wśród polityków chadeckich dyskusje nad celowością powstania w RFN czwartej ogólnokrajowej partii politycznej, poza zasiadającymi w parlamencie SPD, FDP i CDU/CSU. Ta ostatnia stanowi praktycznie jedną partię, przy czym CDU reprezentowana jest we wszystkich krajach poza Bawarią, zaś straussowska CSU istnieje tylko w Bawarii.

Powstanie czwartej partii jest przede wszystkim koncepcją Straussa, który wychodzi z założenia, że startując przeciwko dwóm partiom (SPD — FDP) wybory do Bundestagu mogą wygrać tylko inne dwie partie. CDU była dotychczas stanowczym przeciwnikiem utworzenia jeszcze jednej partii chadeckiej, obawiając się, że partia taka „żywiłaby się" kosztem jej wyborczych wpływów.

Sukces „Halki" w Tokio

Przeszło 4 tys. tokijczyków, zebranych w ogromnej sali koncertowej rozgłośni telewizyjnej „NHK", gorąco oklaskiwało tutejsze prawykonanie opery Stanisława Moniuszki „Halka".

Epidemia „brzucha telewizyjnego"

Zbyt długie oglądanie telewizji w wygodnych fotelach prowadzi do szerzenia się epidemii tzw. brzucha telewizyjnego — stwierdził wiceprzewodniczący Brytyjskiego Stowarzyszenia Osteopatycznego.

To umowne określenie zawiera w sobie coraz powszechniejsze dolegliwości, jak bóle krzyża, zaburzenia w trawieniu i w krążeniu krwi w kończynach dolnych. Pan wiceprzewodniczący zaleca Brytyjczykom domykanie kilkuminutowych przechadzek wokół foteli, po każdych 45 minutach patrzenia na ekran.

KRONIKA wypadków

● Godz. 5.30, ul. Armii Czerwonej 57. Za wcześnie zamknął drzwi autobusu MPK IS 5248 kierowca Zdzisław S. Drzwi przytrzasnęły Bronisława W., któremu pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

● Godz. 8.35, Pabianice, ul. Żukowa 25. Zajechał drogę kierowca „Żuka" FA 7480, Lucjan L. i spowodował zderzenie z motocyklem WSK FA 1486. Motocyklista doznał rany kolana i z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziony został do miejscowego szpitala. Pasażerka motocykla, Barbara G. i jej 6-letni syn Jacek doznali lekkich obrażeń.

● Godz. 11, ul. Konstantynowska przy ZOO. Wybiegł na jezdnię Józef Cz. wprost pod jadącą „Wołgę", doznając obrażeń.

● Godz. 11.10 w Zgierzu na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i 1 Maja jechał rowerem będący w stanie nietrzeźwym Wiktor M., nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie ze „Starem". Rowerzysta z urazami głowy przewieziony został do Szpitala im. Jordana.

● Godz. 14.40, Pabianice, ul. Partyzantów przy ul. Barucha. Raptownie wszedł na jezdnię wprost pod koła jadącego motocykla Franciszek Cz. Pieszy z urazami głowy przebywa w miejscowym szpitalu.

● Godz. 15.45, ul. Sierakowskiego 35. Wybiegła na jezdnię pod jadącego „Wartburga" 6-letnia Beata B. Dziecko ze złamaniem lewego podudzia przewiezione zostało do Szpitala im. Konopnickiej.

● Godz. 18.15, ul. Aleksandrowska 131-a. Prowadził w stanie nietrzeźwym motocykl WSK FX 3806 Wiesław K. Nie panując nad pojazdem uderzył w krawężnik, a następnie wjechał na torowisko, gdzie zderzył się z tramwajem linii 25,12. Pijany kierowca z Pogotowia Ratunkowego przewieziony został do Izby Wytrzeźwień.

● Świadkowie potrącenia mężczyzny przez „Nysę" 4376 IO, które miało miejsce w Emilii 45, 2 bm. o godzinie 23.30, proszeni są o zgłoszenie się w WKRD MO, ul. Władysławy Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 716-62. (m)

Dnia 2 lipca 1975 r. zmarł w wieku 71 lat najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

HENRYK LESIEWICZ

były pracownik ZPW „Lodex"

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca 1975 r. o godz. 15.00 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i WNUKI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Polscy piłkarze pokonali Chicago Sting 1:0

Polscy piłkarze rozegrali w Chicago swój piąty mecz podczas tournee po USA. Kadra PZPN pokonała drużynę Chicago Sting 1:0 (0:0). Bramkę w 88 min. zdobył Joachim Marx. Widzów ponad 15 tys.

Coraz trudniej grać jest polskim piłkarzom na stadionach w USA. Nasi zawodnicy rozgrywają mecze w specyficznych warunkach. W momencie rozpoczęcia spotkania drużyny polskiej z zespołem Chicago Sting temperatura dochodziła do 33 stopni ciepła i było parno. Boisko, na którym rozgrywano mecz, odbiegało od typowych obiektów w Europie — płyta była węższa i krótsza. Fakt ten ułatwił grę drużynie miejscowej. Polacy posiadali w tym spotkaniu lekką przewagę, jednak inicjatywę potrafili utrzymać tylko w pierwszej połowie.

Polacy w meczu z Chicago Sting wystąpili w składzie: Tomaszewski — Szymanowski (od 82 min. Wyrobek), Ostafiński, Żmuda, Wawrowski — Kasperczak, Deyna, Maszczyk, — Lato, Szarmach, Kwiatkowski (od 46 min. Marx).

„Królowa" da się lubić...

„My lekkoatleci lubimy atmosferę wielkich zawodów. Tylko wtedy rodzą się wielkie wyniki. Nie należy do przyjemności start, gdy świadkami naszego wysiłku jest dosłownie garstka widzów. Kiedy widzimy, że wysiłek nasz jest doceniony i właściwie oceniony wtedy dajemy z siebie wszystko".

Tymi słowami skwitował nasz czołowy biegacz drugi przeszkodowiec świata — Bronisław Malinowski tegoroczne mistrzostwa Polski rozegrane przed tygodniem na stadionie bydgoskiego Zawiszy. Mówiąc o tym z goryczą w głosie B. Malinowski posłużył się przykładem z Helsinek, gdzie w czasie zawodów „World Games" rywalizację najlepszych lekkoatletów świata (w tym jego i I. Szewińskiej) obserwowało około 40 tys. widzów.

Trudno nie przyznać tu racji. Chociaż można, naszym zdaniem, znaleźć przyczynę niedostatecznego zainteresowania w ostatnich latach zawodami lekkoatletycznymi. Po prostu większość naszych lekkoatletów (poza garstką najlepszych) nie osiąga rezultatów na najwyższym światowym poziomie. Wspaniały okres sławnego „Wunderteamu" minął. Śledząc ostatnie występy najlepszych lekkoatletów i uzyskiwane (coraz lepsze) rezultaty jest nadzieja, że już niedługo powstanie nowy „Wunderteam". Byle nie gorszy.

Z drugiej strony nasi najlepsi paziowie i damy „królowej sportu" niemal przez cały czas bawią na zagranicznych wojażach, ograniczając starty krajowe do udziału w Mistrzostwach Polski bądź też memoriale im. Kusocińskiego. Bydgoska impreza była wyjątkiem jeśli chodzi o pustki na trybunach, bowiem memoriałowe zmagania oglądało w tym roku w stolicy tysiące kibiców lekkiej atletyki. Jeden wypływa stąd wniosek: jeśli organizatorzy zawodów zdołają zapewnić przyjazd najlepszych zawodników oraz udział całej czołówki krajowej — frekwencja na trybunach niemal murowana.

I wówczas nie zabraknie, czego jesteśmy niemal pewni, gorącego dopingu, pomagającego — jak to miało miejsce w Helsinkach — w uzyskiwaniu rekordowych wyników. (w)

K. Chojnowska-Liskiewicz popłynie dookoła świata

Po rezygnacji Teresy Remiszewskiej z odbycia samotnego rejsu dookoła świata, wytypowana została przez Polski Związek Żeglarski druga kandydatka do zrealizowania tego zamierzenia. Jest nią mgr inż. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, konstruktor okrętowy ze Stoczni Gdańskiej.

Należy ona do grona najbardziej doświadczonych kapitanów żeglugi wielkiej jachtowej. Przepłynęła ona pod żaglami 18 tys. mil morskich, z czego 11 tys. jako dowódca morskich rejsów.

Samotna wyprawa dookoła świata gdańskiej żeglarki rozpoczęta zostanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Na rejs ten stocznia jachtowa „Stogi" w Gdańsku przygotowuje jacht „Konrad 32".

Gwardia - Start (Gniezno) w II lidze żużlowej

W czasie ostatnich zawodów żużlowych organizowanych w Łodzi stwierdziliśmy znaczny wzrost formy zawodników łódzkiej Gwardii. Można więc wnioskować, że sobotni mecz II-ligowy ze Startem z Gniezna zakończy się zwycięstwem łodzian.

Drużyna Gwardii walczyć będzie na torze WKS Orzeł przy ul. 22 Lipca (początek o godz. 17) w następującym składzie: St. Gołofit, Z. Żerdziński, St. Lalicki, J. Kwiatkowski, T. Gortat, K. Pakulski i Z. Banasiak.

Bilety na sobotni mecz są do nabycia w sekretariacie Gwardii przy ul. A. Struga 1, a w dniu meczu w kasach stadionu Orła. (n)

E. Merckx utrzymał żółtą koszulkę w Tour de France

Siódmy etap wyścigu kolarskiego „Tour de France" prowadził z Saint Gilles Croix de Vie do Angouleme i liczył 232 km. Doskonale spisał się znowu, rewelacyjnie jadący w tym wyścigu, młody kolarz włoski Francesco Moser. Był on najszybszy na finiszu, wyprzedzając trzech Belgów — Rika van Lindena, Waltera Godefroota i lidera — Eddy Merckxa. Wszyscy oni sklasyfikowani zostali w identycznym czasie — 6:25.16. Eddy Merckx zachował żółtą koszulkę i wyprzedza drugiego w klasyfikacji — Mosera o 31 sek.

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

ŻUŻEL: II liga Gwardia — Start (Gniezno), tor żużlowy na stadionie Orła, ul. 22 Lipca, godz. 17.

NIEDZIELA

LEKKA ATLETYKA: Ogólnopolski mityng z udziałem czołowych zawodników z całego kraju, stadion WOS w Spale, godz. 17.

PIŁKA NOŻNA: O wejście do II ligi, spotkanie rewanżowe Start — AZS (Warszawa), stadion przy ul. Teresy, godz. 17

Amerykański finał na kortach Wimbledonu

Po raz pierwszy od 28 lat w finale gry pojedynczej mężczyzn w turnieju wimbledońskim wystąpią dwaj tenisiści USA. W czwartek rozegrano gry półfinałowe singla mężczyzn. W pierwszej z nich po zażartej, niezwykle dramatycznej walce czarnoskóry Arthur Ashe (USA) pokonał Australijczyka Tony Roche 5:7, 6:4, 7:5, 8:9, 6:4. 32-letni Amerykanin przeciwstawił silniejszemu fizycznie rywalowi, większą dokładność i zaimponował odpornością psychiczną oraz kondycją. Pojedynek trwał 2 godziny i 48 minut, a najdłuższy, czwarty set — 50 minut.

Przeciwnikiem Ashe'go w finale będzie jego rodak Jimmy Connors, uznawany obecnie za najlepszego tenisistę świata i rozstawiony z nr 1 w turnieju. Ubiegłoroczny triumfator Wimbledonu pokonał bez większego trudu Roscoe Tannera (USA) 6:4, 6:1, 6:4 i do tej pory nie stracił jeszcze w turnieju żadnego seta.

Po rocznej kwarantannie piłkarze ChKS ponownie w klasie okręgowej

W przeszło 50-letniej działalności klubu piłkarze ChKS należeli i należą nadal do czołówki okręgu. W 1964 r. awansowali do klasy okręgowej, by po 10 latach poznać gorycz degradacji. Na szczęście trwało to zaledwie jeden rok.

Na dotychczasowy dorobek klubu obok piłkarzy zapracowały także inne sekcje. Siatkarki wywalczyły miejsce w ekstraklasie, siatkarze są w II lidze. Piłkarze ręczni walczą o wejście do II ligi. Brydż sportowy w ekstraklasie. Wróćmy jednak do piłkarzy. Rozmawiamy na ten temat z trenerem zespołu **mgr M. Kiełbikiem.**

— Po degradacji z klasy okręgowej nie odczułem w zespole zniechęcenia i nie zdarzały się wypadki przechodzenia do innych klubów. Chłopcy postanowili, że w ciągu jednego sezonu powrócą na utracone miejsce w klasie okręgowej. W grupie północnej klasy „A" zespół odnosił zasłużone sukcesy. Skutecznie odpierał ataki skierniewickiej Unii, która była najgroźniejszym rywalem. Dobrze również spisał się zespół klasy wojewódzkiej juniorów, jako beniaminek tej klasy zajął VI miejsce. Pochwalić trzeba naszych trampkarzy za III miejsce w swojej grupie i zdobycie pucharu PTC. Zajęcia z młodzieżą prowadzą instruktorzy bracia T. i Z. Błaszczykowie.

W nagrodę za dobre „sprawowanie się" w rozgrywkach mistrzowskich kierownictwo klubu oddało do użytku piłkarzy nowe boisko, mają oni także otrzymać drugie boisko treningowe. Ponadto wszyscy piłkarze którzy wywalczyli awans wyjeżdżają 5 bm. na 3-tygodniowe zgrupowanie w Mikołajkach.

A oto lista piłkarzy, którzy dla ChKS wywalczyli awans do klasy okręgowej: **J. Robaszkiewicz, A. Fryczak (kapitan drużyny), M. Sabat, P. Bartosik, Z. Pawlak, M. Marciniak, T. Palmowski, M. Sotyn, J. Sochacki, Z. Ulatowski, W. Łuźniak, M. Gawroński, B. Charbicki, Z. Błoch, E. Kozyra, D. Drewnowicz, M. Kowara, G. Domański, T. Bogołębski, K. Rajch, F. Sadowski.** Najwięcej bramek dla drużyny zdobyli: **Gawroński i Błoch po 13, Kozyra 12 i Łuźniak 8.** Średnia wieku w drużynie 21,7 lat.

Chojeński Klub Sportowy „Komunalni" należy do Federacji Sportowej „Ogniwo". Opiekę nad nim sprawują łódzkie instytucje gospodarki komunalnej. Prezesem klubu jest dyr. **J. Bednarczyk**, wiceprezesem d/s sportowych dyr. **E. Wiśniewski**, zaś obowiązki kier. sekcji piłki nożnej pełnia: Dyr. **Z. Dobrowolski** i dyr. **Z. Siczak.** T. Z.

Zwycięstwo polskich siatkarzy w USA

Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn pokonała w Chicago drużynę USA 3:0. Mistrzowie świata mieli znaczną przewagę nad swymi przeciwnikami.

TAJEMNICA SMOCZYCH WAŁÓW

Niedawno świat obiegła sensacyjna wiadomość. W Kenii niedaleko jeziora Wiktoria para archeologów Mary i Louis Leakey odkryła najstarszy ślad stopy ludzkiej. Jest to odbicie stopy dziecka, które postawiło ją na mokrym piasku przed pół milionem lat. Potem piasek przekształcił się w twardą skałę zachowując odcisk do dzisiaj.

Kim było dziecko? Jakie były jego losy? Jak liczne było jego plemię, skąd przywędrowało i dokąd odeszło znad brzegów jeziora? Tego nie dowiemy się już nigdy. Skała przechowała przez setki tysięcy lat ślad istnienia człowieka. Jest on równie milczący, jak ślady, które zostawiły po sobie całe ludy i narody.

Przez stepy Ukrainy i Mołdawii tysiącami kilometrów ciągną się Smocze Wały. Kto wzniósł tę fortyfikację wysokości 16 metrów? Bo na pewno nie ów kowal, o którym mówi legenda, że poskromił jakiegoś smoka zmuszając go do przeorania ogonem tej gigantycznej bruzdy. Uczeni radzieccy badający od lat tę zaskakującą swymi rozmiarami budowlę określili, że powstała ona między 150 a 550 rokiem naszej ery. Ale równocześnie doszli do wniosku, że jeden człowiek posługujący się dostępną wówczas techniką mógł w ciągu sezonu (wiosna, lato) usypać zaledwie jeden metr bieżący wału tej wysokości. Tymczasem tu są setki i tysiące kilometrów. Tylko 40-kilometrowy odcinek nasypu koło Irpenia budować musiało około 30 tysięcy kopaczy. Oczywiście trzeba było ich odpowiednio nadzorować i ochraniać. Tak więc armia ludzi zatrudnionych tylko na tym fragmencie budowli musiała być o wiele większa. Jakie państwo, bo to już nie prymitywny szczep lub plemię, ale jakie wysoko zorganizowane państwo mogło zdobyć się na taki wysiłek? Czyżby były to zamieszkujące wówczas ziemię plemiona wschodnio-słowiańskie nazywane przez Greków Antami? Wątpliwe. Co prawda plemiona tworzyły związek wspólnie występując przeciwko wrogom nadciągającym ze stepów nadczarnomorskich. Ale równocześnie nie stanowiły państwa z centralną władzą, które by potrafiło zmusić całą ludność do realizacji tak gigantycznego wielowiekowego wysiłku. Smocze Wały to nie pojedyńcza, odciśnięta stopa dziecka w skale. I choć na razie nikt nie potrafi dać zadowalających odpowiedzi, kto je zbudował, nauka na pewno znajdzie kiedyś rozwiązanie tej zagadki.

ZAGADKA BIŁA-PLANINA

Tajemnica Smoczych Wałów nie sprowadza się do tego, jak powstał ten system obronny. Chodzi przede wszystkim o to, kim byli budowniczowie i co się z nimi stało. Dlaczego ten lud niczym innym nie zapisał się w historii i znikł bez śladu? Równie zagadkowym ludem, jak budowniczowie nasypów na ukraińskich i mołdawiańskich stepach są twórcy przedziwnych nisz skalnych w bułgarskich górach Biła Planina. Wykuto je w skałach na zawrotnych nieraz wysokościach tak, by tworzyły poziome rzędy. Niektóre starożytni kamieniarze musieli wykonywać zawieszeni na linach spuszczonych ze szczytów skał. Wszystkie te nisze o kształcie trapezu są puste. Mimo że odkryto ich już setki, nie znaleziono w nich żadnego śladu mogącego wyjaśnić ich przeznaczenie. Prawdopodobnie dwa tysiąclecia, bo powszechnie uważa się, że tyle lat liczą tajemnicze nisze, ogołociły je z wszelkiej zawartości.

Ale nie tylko przeznaczenie nisz jest zagadką.. Tajemnicą pozostaje również i to, kto je wykonał? Do niedawna uważano, że to ludy trackie. Właśnie tu w przeszłości istniał ośrodek potężnego państwa Traków. Ale tą, wydawałoby się pewna hipoteza została podważona przez odkrycie podobnych nisz w Jugosławii, na Węgrzech, w azjatyckiej Turcji a nawet w odległych Himalajach! Czyżby więc ślad jakiegoś nieznanego i zapomnianego narodu, który zniknął całkowicie z widowni dziejów?

KOLUMBIA I PAMIR

Nisze wykuwano w zamierzchłej przeszłości. Zadziwiające kopce kolumbijskie sypano już w czasach historycznych. Prawdopodobnie w XVII wieku a mimo to nie wiadomo, co się stało z ludem, który je wznosił. Pierwszy taki kopiec odkryto w Kolumbii, jeszcze w ubiegłym wieku. Gdy rozkopano go okazało się, że kryje w sobie kamienną rzeźbę przedstawiającą człowieka. Potem natrafiono jeszcze na dziesiątki podobnych pagórków. Odnajduje się je zresztą i do dzisiaj. Wszystkie zawierają rzeźby. Nie są więc grobowcami. Lud, który je wykonał, żył na tych terenach jeszcze trzy stulecia temu. I nagle zniknął. Porzucił swoje uprawne pola i włoski, których resztki można jeszcze znaleźć i wyruszył w jakąś przedziwną wędrówkę w nieznane. Swoje największe skarby, rzeźby odchodząc ukrył w ziemnych kopcach. Kim byli ci ludzie? Co ich wygnało i co się z nimi stało? Czy mieli nadzieję powrócić?

Równie tajemniczego odkrycia dokonano niedawno w Górach Pamiru. Radziecka ekipa stwierdziła, niespodziewanie, że góra Kuch-i-łał przypomina właściwie ser szwajcarski. Tak jest podziurawiona 450 prastarymi szybami górniczymi, dzięki którym wydobywano szlachetne kryształy — spinele. Górnicy — nie wiadomo kim byli, do jakiego ludu należeli — przez setki lat wykonali ogromną pracę, posługując się prymitywnymi narzędziami. Rozmiary kopalni — budzą lęk i zachwyt — jak pisze jeden z odkrywców. Sieć podziemnych korytarzy, z których większość jest zaledwie półmetrowej wysokości, łączy ponad 30 sal. Największa z nich ma 22 metry długości, 12 szerokości i 8 wysokości. Pod ziemią przekopano ponad 10 tys. metrów sześciennych gruntu, wydobywając z niego kryształy, a resztę wsypując do wyeksploatowanych chodników. Równocześnie nie wybrano wszystkich spineli. Kopalnia, jak gdyby nagle przestała pracować. Opuścili ją ludzie. Dlaczego? Na czyj rozkaz? Dokąd odeszli? I skąd w ogóle wzięli się w tych pustych i dzikich górach?

ZAGUBIENI W GÓRACH

Z takimi zagadkami nauka spotyka się często. Ale czasami staje też przed nią pytanie — skąd ludzie przybyli? Łańcuch gór Hindukuszu, Afganistan. Do trzech wiosek, zagubionych w górskich dolinach — Rumbur, Birir, Bruboret, prowadzą tylko wąziutkie ścieżynki. Przejść nimi można jedynie i to z trudem w ciągu sześciu miesięcy. W pozostałych okresach tarasują je zaspy nie do pokonania. I w tych trzech wioskach na wysokości 3 tys. metrów n.p.m żyje mikroskopijne plemię, zwące się Kalaszi. Jeden z najbardziej zagadkowych ludów świata. Mieszkają w domach, a właściwie kurnych szałasach. Chodzą ubrani w czarne stroje i najczęściej, mimo mrozu i śniegu, boso. Kobiety noszą na głowach nakrycia podobne do beretów, ozdobione muszelkami. Świątynię stanowi wielka drewniana skrzynia, ozdobiona rzeźbami głów końskich, ukryta pod skalnych nawisem. Wokół niej zbiera się w czasie obchodów kultowych lud Kalaszi, który odznacza się tym jeszcze, że ma białą skórę, niebieskie oczy i jasne włosy.

Skąd ta cera, tak różna od kolorytu ludów azjatyckich? Skąd ozdoby z muszelek u ludzi, którzy nigdy nie słyszeli nawet o istnieniu morza i nie opuszczali swych górskich siedzib?

(H.H.)

Z problematyki światowej przestępczości

Napadami rabunkowymi typu „hold-up" nazywane są napady na obiekty, w których znajdują się walory znacznej wartości. Jest to przestępstwo przystosowane do przemian ekonomicznych, skutkiem których obrót i przechowywanie poważnych kwot skupione jest w rękach niewielkiej liczby osób zajmujących się tym zawodowo. Tym różni się ten rodzaj rabunkowych napadów od klasycznego bandytyzmu.

„Hold-up" w Belgii

Nazwa angielska hold-up tzn. rabować używana jest ze względu na fakt, że ta odmiana bandytyzmu zapoczątkowana została w USA. Napady takie rozpowszechniły się tam w latach *1870—1939*. i wiązały się z ogólnym *wzrostem przestępczości spowodowanym prohibicją. Industrializacja*, urbanizacja i rozwój transportu kolejowego pociągnęły za sobą przesunięcie się napadów rabunkowych do miast. W Europie zachodniej napady tego typu pojawiły się później i charakteryzują się swoistym modus operandi. W Belgii przerzucanie się przestępców na ten rodzaj rabunku występowało równolegle ze wzrostem przestępczości w latach 1962—1965. Badania nad nimi prowadzone były przez dwa zespoły i dotyczyły dwóch okresów. Pierwszy zespół — Państwowego Ośrodka Kryminologii w Brukseli — postawił sobie zadanie określenia cech wyodrębniających hold-up z masy zbrojnych rabunków. Badanie dotyczyło 57 przypadków w latach 1959—1965.

Drugi zespół — trzech oficerów żandarmerii w ramach studiów kryminologicznych na Uniwersytecie Gandawskim — poddał analizie 114 przypadków napadów hold-up stanowiących ogół tego typu przestępstw popełnionych w latach 1966—1971. Autorzy obu studiów dzielą napady na 6 kategorii: na banki, na doręczycieli pocztowych, na biura wymiany, na zakłady handlowe i przemysłowe, na zakłady jubilerskie, na urzędy pocztowe. Napady są typowe dla wielkich aglomeracji miejskich, charakteryzują się swoistym rytmem miesięcznym. Największe korzyści przynosiły napady na zakłady jubilerskie, a większość dokonywano grupowo, wiek sprawców wynosił 21—30 lat. Bandyci bardzo często usiłowali zmienić swój wygląd, maskowali się. Byli przeważnie uzbrojeni. W pierwszym badaniu stwierdzono uzbrojenie w 86 proc. przypadków, a w drugim — w 96,5 proc. W drugim badaniu ustalono, że w 44 proc. przypadków sprawcy posługiwali się samochodami ukradzionymi specjalnie w tym celu.

Wzrost przestępczości, jaki odnotowuje się w skali światowej jest szczególnie wyraźny w krajach wysoko uprzemysłowionych, gdzie wbrew oczekiwaniu niektórych kryminologów rozwój ekonomiczny stwarza tyle nowych problemów, ile starych rozwiązuje.

Prokurator generalny Belgii Mattyhs w 1969 r. pisał: „Jeśli ustawa grozi karą — to bezkarność, nawet częściowa w odosobnionych przypadkach oznacza burzenie gmachu społecznego, bezkarność nie jest tylko wskaźnikiem słabości instytucji stanowi ona zjawisko podwójnie niepokojące dla bezpieczeństwa wszystkich, bowiem stwarza groźbę recydywy i rozprzestrzeniania się przestępstwa. Wszystko to, co zmierza do osłabienia obrony społeczeństwa przed faktami, za które to społeczeństwo stosuje kary, zwiększa u przestępcy pokusę do recydywy, a u innych pokusę naśladownictwa".

Wobec niewystarczającej efektywności działania policji coraz intensywniej rozwijane są różne prywatne inicjatywy walki z przestępczością. Ostatnio w szybkim tempie wzrasta działalność trzech wielkich towarzystw, które w Belgii dzielą między siebie tzw. „prywatny rynek bezpieczeństwa". W 1970 r. wysokość obrotów tych przedsiębiorstw wynosiła 410 mln franków, a więc przewyższała ona dwukrotnie budżet jakim dysponuje policja sądowa i o prawie 12 proc. była wyższa od globalnego budżetu jednostek policji komunalnej.

Działalność tych instytucji, usankcjonowana ustawą o policjach prywatnych, polega w zasadzie na wykonywaniu zadań tradycyjnie dotychczas zlecanych policji administracyjnej. W roku 1970 instytucje te zatrudniały około 3.300 „agentów bezpieczeństwa".

Charakter ogólnoprewencyjnego działania ustaw karnych zależy od stałej troski ustawodawcy o pełną ich adaptację do tempa i kierunku zmian jakie zachodzą w sferze przestępczości. Przestarzałe i zbyt skomplikowane ustawodawstwo samo przez się sprzyja rozwijaniu nowych form przestępstw oraz obniża wyraźnie efektywność ścigania i karania sprawców. Taka sytuacja sprzyja pojawianiu się w społeczeństwie przekonania o stałym zmniejszaniu się stopnia indywidualnego i zbiorowego bezpieczeństwa. Jako klasyczny przykład nienadążania prawa za zmianami życia społecznego można wymienić obowiązującą do dzisiaj ustawę z 1933 r. o produkcji, handlu oraz posiadaniu broni i amunicji. W 1965 r. minister sprawiedliwości Belgii zlecił królewskiemu komisarzowi do spraw reform kodeksu postępowania karnego, przygotowanie raportu o konieczności zmiany ustawodawstwa dotyczącego tej kwestii. Raport został przedstawiony cztery lata później, nowa ustawa jeszcze nie weszła w życie. Kilka miesięcy temu dyskusja nad jej projektem została zdjęta z porządku dziennego obrad parlamentarnej Komisji Sprawiedliwości. Zgłoszono bowiem zastrzeżenie „poważnej natury": dyskutowanie nad tą częścią projektu, która dotyczy broni sportowej należy, zgodnie z konstytucją, do kompetencji dwóch komisji kulturalnych, zajmujących się zagadnieniami sportu i organizacją czasu wolnego.

W jednej z ostatnio opublikowanych prac, królewski komisarz do spraw reformy ustawodawstwa — H. Bekaert stwierdził, że belgijski kodeks karny tak się zestarzał, iż w świetle naukowo podjętej walki z przestępczością przestał po prostu być prawnym odbiciem rzeczywistości społecznej.

Oprac. Z. TARNOWSKA

KURS II WOJNY ŚWIATOWEJ

MAUS — ZACHCIANKA HITLERA

8 czerwca 1942 r. Adolf Hitler był w dobrym nastroju. Tego dnia przyjął w swym gabinecie konstruktora profesora Porsche'a i długo z nim konferował. Rozmowa dotyczyła nowych konstrukcji broni pancernej i była prowadzona w cztery oczy. Nie uczestniczył w niej żaden rzeczoznawca z ramienia dowództwa Wehrmachtu.

Fuehrer, przekonany przez swych generałów o decydującym znaczeniu broni pancernej we współczesnych działaniach wojennych zapragnął, aby przemysł III Rzeszy wyprodukował coś takiego w tej dziedzinie, co pod względem wielkości, siły ognia i odporności na pociski przeciwpancerne przewyższyłoby wszystkie dotychczasowe konstrukcje.

Tym pomysłem zapłonął wybitnego konstruktora, który podjął się trudnego zadania.

W taki oto sposób odżyła w III Rzeszy zarzucona po I wojnie światowej idea ultratanków. Pomysł Hitlera nie był niczym nowym. Już w 1918 r. Niemcy skonstruowali czołg o wadze 150 ton, uzbrojony w cztery działka kal. 75 mm i napędzany dwoma silnikami Daimlera o mocy 50 KM każdy. Załoga maszyny liczyła aż... 22 osoby, w tym jednego łącznika, który zastępował wówczas radiostację. Zakłady Kruppa w Essen wyprodukowały dwa prototypy giganta, ale do końca wojny nie zdołano ich wykończyć i w końcu 1918 r. specjalna komisja postanowiła je zniszczyć jako projekt nieudany i bezużyteczny.

Z historii techniki wojennej wiadomo, że francuski konstruktor pułkownik Velpry snuł plany czołgu o ciężarze aż... 600 ton. Prześcignęli go jednakże Włosi, którzy pragnęli posiadać czołg 700-tonowy. Oczywiście, projekty te nigdy nie wyszły poza ramy konstruktorskiego rajsbretu.

A jednak Hitler, marzący wciąż o „Wunderwaffe" dopiął swego. W czerwcu 1944 r., gdy alianci lądowali w Normandii, a Armia Radziecka stała na linii Bugu, na czołgowisko mieszczące się na terenie zakładów Kruppa w Essen wyjechał ze zgrzytem gąsienic nowy, wymarzony przez führera kolos. Ochrzczono go nazwą „Mysz", aby drogą przeciwstawienia jeszcze bardziej podkreślić jego wielkość.

„Maus" ważył 166 ton i był uzbrojony w armatę kalibru 128 mm. Pancerny kadłub tego ciężkiego czołgu miał 10 metrów długości, 3,66 m wysokości i 3,67 m szerokości. Grubość pancerza czołgu z przodu sięgała 200—300 mm. Napęd stanowiły dwa silniki elektryczne, zasilane generatorem przez silnik spalinowy o maksymalnej mocy 1350 KM. Pomimo to gigant poruszał się jak żółw, osiągając prędkość 20 km na godz. Był kanciasty, nieruchawy i ociężały. Jego załoga składała się z 5—6 czołgistów.

Wiosną 1945 r., gdy jednostki Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego forsowały Odrę, dwa egzemplarze „zachcianki Hitlera" zostały odkomenderowane na drogę wschodnią do miejscowości Kummersdorf. Do walki nigdy nie zostały jednak wprowadzone i w końcu zmuszeni do wycofania się hitlerowcy wysadzili je w powietrze.

Dziś z perspektywy historycznej widać wyraźnie, że wskrzeszenie idei ultratanków przez Hitlera było rozpaczliwą próbą zniwelowania przewagi radzieckiej broni pancernej, która święciła wielkie triumfy we wszystkich największych bitwach pancernych ostatniej wojny. Specjaliści stwierdzają, że przewaga ta była jedną z przyczyn, które przyspieszyły klęskę armii hitlerowskiej. Radziecki przemysł do perfekcji opanował produkcję nowoczesnych, średnich i ciężkich czołgów, które stały się pogromcami hitlerowskich „Tygrysów" i „Panter".

„Przeciwnik — pisał hitlerowski generał Heinz Guderian — rozporządzał nowym typem czołgu T-34, który przewyższał niemieckie maszyny swą ruchliwością, grubością i kształtem pancerza oraz siłą ognia". Inny dowódca hitlerowski gen. E. Schneider stwierdzał, że „czołg T-34 wywołał sensację. Ten 26-tonowy rosyjski czołg był uzbrojony w armatę kal. 76,2 mm, której pociski przebijały pancerz czołgów niemieckich z odległości 1,5—2 tys. metrów, podczas gdy niemieckie czołgi mogły razić przeciwnika z odległości nie większej niż 500 metrów, i to tylko w tym wypadku, jeśli pociski trafiały w boczną lub tylną część kadłuba czołgu T-34. Grubość przedniego pancerza czołgów niemieckich wynosiła 40 mm, burtowego — 14 mm. Rosyjski czołg T-34 miał pancerz przedni grubości 70 mm i boczny — 45 mm, przy czym efektywność trafień zmniejszało jeszcze silne nachylenie pancernych płyt".

Trzeba przypomnieć, że na wyposażeniu Armii Radzieckiej znajdowały się także ciężkie czołgi, ale ich ciężar nie przekraczał 50 t. W toku wojny radziecki ciężki czołg KW został zastąpiony bardziej doskonałą maszyną IS, przewyższającą najnowocześniejsze wówczas hitlerowskie ciężkie czołgi, zarówno pod względem grubości pancerza, jak i uzbrojenia. Ciężki czołg IS-2 ważył 16 t. Rozwijał prędkość do 37 km/h. Był uzbrojony w armatę kal. 122 mm i 4 kaemy. Grubość jego pancerza wynosiła od 90 do 120 mm.

WOJCIECH WILCZEK

BLIŹNIĘCY MIŁOŚĆ

W miarę lat i zdobywanego doświadczenia, w każdym z nas rozwija się i osiąga pełnię nasza osobowość, indywidualność. To powszechne zagadnienie w specjalnie trudnych i często dramatycznych warunkach rozwiązują bliźniacy. Z taką właśnie tezą wystąpił w Sorbonie znany profesor psychologii, Rene Zazzo, opierając się na 20-letniej praktyce, której plonem było przestudiowanie przeszło tysiąca wypadków ze świata bliźniaków.

Interesował się głównie bliźniakami maksymalnie do siebie podobnymi. W jaki sposób bliźniacy uzyskują swoją indywidualność? Jak się zachowują w wypadku tak ważnym w życiu, jakim jest miłość?

Normalnym zjawiskiem wśród bliźniaków jest niechęć do nawiązywania z osobą „trzecią" kontaktów erotycznych — zwłaszcza jeśli prowadzą one do małżeństwa — i rozgoryczenie jednego z bliźniaków, kiedy drugi popełni „zdradę", którą rozumie on dosłownie. Najciekawszy jest wypadek krańcowy, mianowicie bliźniaków urodzonych z jednego jaja, którzy są zawsze tej samej płci i bardzo do siebie podobni. Właśnie bliźniacy tego typu najbardziej boją się małżeństwa. Kobiety w parach bliźniaczych są „wierniejsze" niż mężczyźni.

Względnie częstym rozwiązaniem problemu stają się małżeństwa paralelne; inaczej mówiąc małżeństwa między parami bliźniaków i bliźniaczek. Najczęściej małżeństwa te odgradzają się od świata jeszcze bardziej hermetycznie, niż wtedy, gdy stanowiły dwie osobne pary. W reprezentacyjnej drużynie piłkarskiej Niemiec Zachodnich grali bliźniacy, Szymczakowie, którzy po ożenieniu się z dwiema bliźniaczkami zamieszkali tuż obok siebie i z największą irytacją bronili się przed ciekawością reporterów. Kiedyś dziennikarze zostali obrzuceni przez okno pomidorami: — Mamy dosyć tego traktowania nas jak okazów zoologicznych! — krzyczeli Szymczakowie do dziennikarzy.

Prof. Zazzo zdołał jednak dostać się do domów kilku takich małżeństw paralelnych. Jednym z nich był np. „kwartet" właścicieli dwóch drogerii (wraz z żonami), żyjący pod jednym dachem i wspólnie prowadzący interesy. Naturalnie dzieci nie poznają swoich rodziców, biorąc ich za wuja i ciotkę — i odwrotnie. Ale również obie pary małżeńskie mylą się co do swojej identyczności. Matka obu młodych kobiet mówi: — Wszyscy czworo zgadzają się ze sobą cudownie: to jest jakby jedno małżeństwo.

Te same upodobania, zwyczaje, powołania. Psychologia bliźniaków stanowi ciąg dalszy ich podobieństwa fizycznego. Czy kryje się w tym groźba dla ich indywidualności? Psychologowie twierdzą, że nie. I jako dowód przytaczają historię dwóch bliźniaków, których losy rozłączyły już w dzieciństwie, każdy z nich został adoptowany przez inne, w różnych stronach (w odległości 1500 km) mieszkające, rodziny. Jednak obaj zostali elektrotechnikami i po zetknięciu się ze sobą stwierdzili, że obaj poślubili kobiety uderzająco do siebie podobne, obaj mieli w domu foksteriery o tych samych imionach. Jednak — i na to specjaliści kładą nacisk — dzięki wczesnej separacji ich życie osobiste, erotyczne było całkowicie wolne od obsesji „podwójności", charakterystycznej na ogół dla bliźniaków.

W 95 proc. bliźniacy wychowują się i żyją razem aż do wieku dojrzałości. To jest istotne niebezpieczeństwo dla rozwoju osobowości każdego z bliźniaków. Dopóki, jako młodzieńcy, udają jeden drugiego, jest to jeszcze dosyć zabawne i niegroźne. Np. jeden z bliźniaków, którymi interesował się prof. Zazzo, Paweł utrzymywał, że „Owszem, ja często chodziłem na randki zamiast mego brata, ale nigdy nie zdarzyło się, żeby on chodził na moje randki". — A jednocześnie brat jego, Juliusz zwierzał się: — „Kiedy spotkałem się z dziewczyną Pawła po raz pierwszy, ona niczego nie spostrzegła i potem już nie miałem tremy. Ale Paweł nigdy mnie nie zastępował przy moich sympatiach".

Czasem jednak, gdy już chodzi o ludzi dorosłych, takie zastępstwa nabierają poważniejszego znaczenia. Np. Robert, który na czas dłuższy wyjechał, prosił o zastępstwo przy narzeczonej swego brata Ferdynanda, bo wychodził z założenia, że w ten sposób uniknie ze strony dziewczyny zdrady. Tu już trudno żartować: to jest wypadek podwójnej osobowości.

Dramat tych dziwnych istot polega na tym, że nie mogą siebie samych określić bez pomocy tego drugiego, do którego są podobne. Wydaje się, że mają dwie osobowości — w rzeczywistości nie mają żadnej. Od dzieciństwa noszą te same ubrania, śpią w tym samym łóżku, mają te same uczesania, imiona o zbliżonym częściowo brzmieniu i własna matka nie może ich rozróżnić. To jest pewna forma dotkliwej izolacji od reszty otoczenia, w której jedynym ratunkiem jest kontakt z bratem czy siostrą-bliźniakiem. „Wystarczamy sobie wzajemnie, nie potrzebujemy nikogo" — mówią bliźniacy w większości wypadków. „Kiedy pytano nas jak się nazywamy, każda z nas odpowiadała: „Josette-Monique" — wspominają dorosłe dziś bliźniaczki. Bliźniacy Pierre i Paul byli nazywani przez otoczenie „Popo". W rezultacie zaczęli nazywać się tak wzajemnie. Mały 5-letni chłopiec wyznaje: „Kiedy tatuś daje jednemu z nas klapsa — płaczemy obaj".

Zjawisko telepatii zdarza się najczęściej wśród bliźniaków. — „Kiedy byłam w ciąży i potem rodziłam — opowiada Barbara — moja siostra Nicole cierpiała w tym samym momencie na bóle brzucha". Ta doskonała identyczność jest w pewnym sensie kalectwem, bo bliźniacy tracą poczucie swojej indywidualności. Biolog angielski Galton, opowiada o pewnej bliźniaczce, która miała zwyczaj mówić do swego odbicia w lustrze, bo odnosiła wtedy wrażenie, że zwraca się do swojej siostry.

Najmniejszy objaw różnicy między bliźniakami uważany jest przez psychologów za fakt pozytywny, który może wpłynąć na ocalenie ich psychicznej równowagi. Do takich faktów zalicza się również objawy współzawodnictwa czy zazdrości — bo zazdrościć drugiemu, to znaczy odróżniać siebie od tego drugiego, czuć odrębność swojego „ja". Oto dlaczego specjaliści polecają dziś, choć wydaje się to okrutne, separowanie bliźniaków możliwie od najwcześniejszego wieku.

„Kiedy umarła moja siostra Marysia, a miałyśmy wtedy po 7 lat — wspomina Katarzyna, licząca dziś 32 lata — to było tak, jakbym ja sama chciała umrzeć. Odzyskiwałam spokój tylko przy grobie Marysi. Żądałam od rodziców, żeby kupowali mi wszystkie zabawki w dwóch egzemplarzach i nosiłam je Marysi na cmentarz. Do 15 lat byłam fizycznie bardzo słaba. Wtedy zamieszkała u nas moja kuzynka mniej więcej w tym samym wieku — i od tego czasu odzyskałam chęć do życia".

Od obsesji „podwójności" i związanego z tym bezładu życiowego ratuje bliźniaków tylko ktoś trzeci. Wielu z nich wyznaje, że małżeństwo było dla nich metamorfozą i odrodzeniem. Odile, 39-letnia nauczycielka, która niedawno wyszła za mąż, opowiada o tym prawie z emfazą: „Ja, która nigdy nie chciałam słyszeć o małżeństwie, jestem przez miłość odmieniona! Dopiero teraz poznałam przyjemność przeglądania się w lustrze i widzę, że jestem naprawdę ładna, tak samo ładna, jak moja siostra Celina".

(M. P.)

Uczestnicy wyprawy naukowej Uniwersytetu Łódzkiego do Afryki Równikowej przemierzając w rekordowym czasie jednego dnia Starem A-29 czyli „Baśką" Dahomej i Togo znaleźli się w Ghanie. Stąd polskim statkiem m/s „Krynica" mieli odpłynąć z portu Tema oddalonego o 30 km od Akry w drogę powrotną do kraju.

Z ostatnich dni pobytu łódzkiej ekspedycji w Afryce dzieli się swoimi wspomnieniami kierowca „Baśki" — **Krzysztof Markowski.**

POŻEGNANIE Z AFRYKĄ

Po zapoznaniu się z kapitanem i załogą m/s „Krynicy" czas, który nam pozostał do odpłynięcia statku wykorzystujemy na zwiedzanie Temy i Akry oraz pobliskich ich okolic. A więc przede wszystkim — ogrody tropikalne i park botaniczny. Nasz botanik dr J. Hereźniak nie posiada się z radości. Niespodziewanie — jako że Ghana nie była początkowo w planach ekspedycji — może uzupełnić swoje i tak bogate zbiory roślin ze wszystkich stref Czarnego Lądu. Zwiedzamy również bardzo nowoczesny i położony na rozległym terenie uniwersytet w Akrze, gdzie łódzcy naukowcy zostali serdecznie przyjęci. Pragnę przy tym podkreślić, że na całej trasie afrykańskiej podróży towarzyszyła nam serdeczność ze strony mieszkańców i wielkie zainteresowanie wyprawą oficjalnych władz oraz prasy. W Ibadanie, Lagos, i Akrze gazety obszernie relacjonowały nasz pobyt na Czarnym Lądzie, zamieszczając jednocześnie zdjęcia uczestników ekspedycji na tle jej głównego bohatera Stara A-29 — „Baśki". Pisano z uznaniem o naszej pięciomiesięcznej wędrówce przez kontynent afrykański, podkreślając jednocześnie bogaty plon naukowy wyprawy. Wiele uwagi dziennikarze poświęcali naszemu przejazdowi przez piaski Sahary. Po raz pierwszy bowiem tego typu polski samochód, zwykły Star A-29 przemierzył trudny, liczący ponad 3 tys. km szlak saharyjski. Nic dziwnego, że „Baśka" budziła wszędzie sensację. Ale tu, w Ghanie miała także szczególną rolę do spełnienia. Przedstawiciel „Polmozbytu" w Akrze — Edmund Chudek wykorzystał bowiem nasz przejazd na reklamę „Stara" jako pojazdu niezawodnego w różnych warunkach klimatycznych i na najtrudniejszych trasach. A ponieważ w tym czasie w Ghanie były prowadzone pertraktacje związane z zakupem w Polsce samochodów marki „Star — 660", nasz przedstawiciel handlowy dwoił się i troił, aby na przykładzie „Baśki" przedstawić ghańskim odbiorcom zalety polskiego samochodu. W prasie ukazywały się reklamy naszego pojazdu wraz z jego zdjęciami.

Reklama ta nie była zresztą bez pokrycia. Z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że jak na tej klasy samochód przeznaczony do użytkowania na drogach ulepszonych, posiadający tylko 105 koni mechanicznych i jeden napęd — pomimo tych, czy innych drobnych zresztą awarii — zdał doskonale egzamin na całej, liczącej przeszło 15 tys. km trasie wyprawy, a szczególnie na Saharze. Z tym większą satysfakcją stwierdzam ten fakt, że przed wjazdem na bezdroża saharyjskie kierowcy algierscy po obejrzeniu „Baśki" twierdzili kategorycznie, że nie zdołamy przejechać piaszczystych wydm. Patrzyli na nas trochę jak na szaleńców.

I właśnie teraz w Akrze miałem okazję prezentować zalety „Baśki". Na ulicy budziła powszechną ciekawość. Zwykli przechodnie zatrzymywali się przed naszym pojazdem, oglądali poszczególne jego zespoły i wyrażali swój podziw dla — jak to określali — naszego wyczynowego przejazdu na przełaj przez kontynent afrykański. Jeden z przedstawicieli firmy ghańskiej zajmującej się sprzedażą opon dokładnie oglądał opony marki „Stomil", fotografował je i po uzyskaniu ode mnie zapewnienia, że przez całą drogę ani razu nie musiałem zmienić koła — obiecał zawarcie transakcji ze „Stomilem" na sumę około 700 tys. dolarów. Spełnialiśmy więc również rolę reklamy polskiej motoryzacji na afrykańskim rynku. Zresztą nie tylko motoryzacji. Dzięki specjalnemu folderowi wydanemu z okazji naszej wyprawy w języku angielskim oraz efektownych reklam poszczególnych fabryk Łodzi i ziemi łódzkiej umieszczonych na samochodzie, mieliśmy okazję zapoznać mieszkańców Afryki z osiągnięciami polskiego przemysłu oraz z dorobkiem gospodarczo-kulturalnym Łodzi. Byliśmy więc prawdziwymi ambasadorami naszego miasta i regionu na Czarnym Lądzie.

Po kilkudniowym pobycie w Akrze, kiedy w pobliskiej Temie m/s „Krynica" zakończyła załadunek transportu ziarna kakaowego — trzeba było pożegnać się z Afryką. Zakończyliśmy pełną przygód i intensywnej pracy naukowej afrykańską wędrówkę. Wracaliśmy do kraju z poważnym dorobkiem zbiorów zoologicznych i botanicznych, oraz bogaci w doświadczenia z przeprowadzonych badań m. in. meteorologicznych i pomiarów antropologicznych. Nie zabrakło także w bagażach naszej wyprawy 800 kaset fotograficznych, a także bogatych zbiorów minerałów m. in. gipsów krystalicznych tzw. róż pustyni, ametystów i geodów kwarcu.

Z prawdziwym żalem żegnaliśmy Afrykę, gdzie na każdym kroku spotykaliśmy się z sympatią i życzliwością ludności — zawsze wesołych i uczynnych mieszkańców Czarnego Lądu.

Opracował: JERZY KRASKOWSKI

„Kiedy już będzie ten Tanger...?"

No i jednak przywiało. Nie za cienko, nie za grubo, ale na tyle że paru chłopców zwisło na burtach myśląc o wszystkim tylko nie o urokach żeglugi. A jeszcze wczoraj, kiedy ktoś zapomniawszy gdzie jest zaczął sobie pogwizdywać w czasie wachty na „oku" bosman powiedział: „no i wygwizdałeś synu wiatr w pysk, pod wieczór trzeba będzie zakładać sztorm-linę, wspomnicie chłopaki moje słowa..."

Jedni śmiali się z bosmanowych przesądów, inni objechali gwiżdżącego nieszczęśnika, że się na zwyczajach jachtowych nie zna, ale wieczorem niebo rzeczywiście spoważniało, ocean zszarzał, zołowiał i jął się wypuczać i dąsać coraz bardziej stromą falą, tak że przy kolacji parę miejsc w mesie było wolnych. Reszcie załogi jednak apetyt dopisywał, kucharz Rysio patrzył na nas zadowolony i dogadywał tylko tajemniczo: „Oj chłopaki nie jedzcie tyle tego konserwowego groszku, nie jedzcie..."

— A bo co — odszczeknął się któryś — żałujesz? I tak cholera twardy jak...

— No właśnie — rozpromienił się Rysio — jeszcze trochę podmucha i jak przyjdzie wasza pora to sobie tym groszkiem zęby powybijacie...

— A niech cię... — Rysio w porę zwiał przed atakującą go ścierką, ale paru co wrażliwszych poczuło w tym momencie, że ów zjadliwy i wcale dotąd nie najgorszy groszek nagle zaczyna się cofać...

A WSZYSTKO PRZEZ TO GWIZDANIE!

I nie wierz tu człowieku starym żeglarzom.

Rzeczywiście — bosman miał rację. Obrażony Neptun i wywabiony skądś gwizdaniem — jak pies — wiatr wzięli się ostro za „Zawiszę", który pojękiwał olinowaniem, rył ciężko dziobem zastępujące mu drogę fale i turlał nas w kojach do

Tanger — czyli nogi za pas!

(Od specjalnego wysłannika do Maroka)

snu, który jednak nie nadchodził. Ten i ów zrywał się nagle z koi, rwał po schodkach do góry na pokład jak zraniony jeleń i oddając co trzeba panu mórz wzdychał: „Kiedy już będzie wreszcie ten Tanger...?"

Ale na pierwszy w tym rejsie marokański port trzeba było nam jeszcze poczekać całą, długą noc coraz bardziej męczącego kiwania, utulić jakoś w sobie wspomnienia po obfitej kolacji, wstać o czwartej nad ranem na wachtę i dopiero w parę godzin później wypatrywać Tangeru. Na razie leżałem w koi nie mogąc usnąć i czując zawiązujący mi się powoli na kokardkę żołądek zastanawiałem się nad najbardziej skutecznymi sposobami zwalczania choroby morskiej. Wszystkie zęzy wszystkich statków świata pełne są bowiem recept na ten temat, nie ma też basmana, który odmówiłby komukolwiek światłej rady w tej mierze, ale gdy przychodzi co do czego — ot, taki sobie zwykły zielony groszek bywa górą i wylata nie tam gdzie trzeba...

Leżałem więc w koi dość zrezygnowany, z nadzieją, że mój sposób — żuta wolno skórka chleba — okaże się jak zwykle niezawodny. Dopiero potem, pod koniec wachty przypomniała mi się, już nie pamiętam gdzie wyczytana, lecz z pewnością najgenialniejsza rada jaką pewien kapitan obdarzył pytającego o sposób na chorobę morską pasażera: „Najpierw drogi panie trzeba wyszukać rozłożyste drzewo, może być dąb lub kasztan, a potem poleżeć w jego cieniu z godzinkę to zaraz panu przejdzie..."

Ani chybi — święta racja. Nam „przeszło" już na sam widok lądu, a apetyt na „dwa łyki egzotyki" budzi także w załodze chęć na mleczną zupkę, którą pełniący służbę przy kuchni wachtowi roznoszą z samarytańskimi minami niemalże do koi.

W Tangerze — starym marokańskim porcie o wielce burzliwej historii, niegdyś ponoć także siedlisku piratów i korsarzy, stajemy przy kei czyli przy nabrzeżu. Oznacza to, że nie będziemy rzucać kotwicy, a stopę na marokańskim lądzie będzie można postawić prosto z trapu „Zawiszy" przerzucanego właśnie w pośpiechu na brzeg.

Czasu na pobyt w Tangerze nie mamy bowiem zbyt wiele. Kalendarzyk rejsu i kapitańskie plany zakładają, że cumy oddamy dość wcześnie, a na przyczepionej do want tablicy pojawia się wkrótce napis: „Załoga na burcie — godz. 17 — kapitan". Masz ci los — wszystko wskazuje, że będą to naprawdę dwa łyki egzotyki czyli Tanger a la minute. W dodatku tak od razu nie pójdą w miasto wszyscy. Ktoś musi zostać na wachcie przy trapie, a ktoś drugi zmieni go o czternastej...

Rozkaz! I szybciutko losowanie! Zapałki? — Nie! — za długo. Gramy w „marynarza" i... no jasne — jak pech to pech! Melduję się więc na pierwszego przy trapie i patrząc jak reszta ferajny pilotowana przez dwóch terkocących coś jak karabiny maszynowe Arabów pruje do miasta — nawołuję żałośnie ze zmiennikiem: „Stary — tylko wróć punktualnie"..!

Godziny wloką się niemiłosiernie. Odległe o paręset metrów miasto pozostaje

RÓWNIE NIEDOSTĘPNE I TAJEMNICZE

jak przed miesiącem w domu — oglądane jako mały i niewiele znaczący punkt na mapie...

A teraz jestem tu i... chodząc coraz niecierpliwiej w te i wefte po pokładzie przyglądam się dwóm odzianym w bure galabije Arabom, którzy przykucnęli przed godziną na kei i nie spuszczają wzroku ze mnie i z jachtu. Siedzą tak w kucki jak mumie — na pozór obojętni, nieobecni. Czas nie dłuży im się tak jak mnie, należy jak wszystko do Allacha, więc niechże Allach...

Stało się. Obaj jak na komendę odwrócili głowy bo nabrzeżem biegnie wreszcie mój zmiennik spóźniony o kwadrans. Nie mam czasu go kląć, biorę tylko ze sobą radę: „Nie zabłądź stary w kasbie! Uważaj!" i już biegnę do miasta wyznaczonym tropem: „Najpierw idź prosto — za bramą portową w lewo, a potem już sam będziesz musiał sobie radzić..."

(Dalszy ciąg na str. 6)

Urlop nad Zalewem Sulejowskim

Kto z łodzian nie zdecydował się jeszcze do tej pory, gdzie z rodziną spędzić urlop w lipcu czy sierpniu, może rozważyć możliwość wyjazdu nad Zalew Sulejowski. W okolicznych wsiach letniskowych jest jeszcze sporo wolnych kwater prywatnych 2-3- i 4-osobowych różnych kategorii. W grę wchodzą wsie: Tresta, Smardzewice i Swolszewice Duże i Małe, leżące obok bogatych w grzyby i jagody lasów. Rezerwacja pokoi dotyczyć może terminów na dowolny okres. Stołować można się na miejscu u gospodyń. Rezerwacje pokoi: Łódź, ul. Zamenhofa 6 tel. 642-12 względnie ośrodek w Smardzewicach. (k)

Nie żałuj mydła — myj ręce przy każdej okazji i bez okazji, to się opłaci.

Koncerty w plenerze

Jak przed laty Filharmonia Łódzka prezentuje swoje koncerty w plenerze. Najbliższy program wypełnią kompozycje A. Dworzaka, J. Brahmsa, P. Czajkowskiego, M. Glinki, E. Chabriera, G. Gershwina. Nasi symfonicy zaprezentują je w najbliższą sobotę o godz. 17 na Estradzie Robotniczej (ul. Piotrkowska 262), a w niedzielę, o tej samej godzinie, w muszli koncertowej w parku im. Mickiewicza na Julianowie.

Pierwszy ogólnokrajowy zjazd nowo powołanego Związku Pralniczych Spółdzielni Pracy

Wczoraj odbył się w Łodzi pierwszy ogólnokrajowy zjazd nowo powołanego Związku Pralniczych Spółdzielni Pracy. Na obrady przybyli przedstawiciele 39 jednostek branżowych, reprezentujących 19-tysięczną rzeszę spółdzielców. Zjazd uchwalił statut związku i dokonał wyboru członków rady związku na czele z mgr inż. Longinem Wojtalą.

Decyzja zlokalizowania ZPSP w Łodzi wiąże się z najwyższym w kraju wskaźnikiem aktywności zawodowej łodzianek, dla których rozwinięte usługi pralnicze stanowią o możliwości lepszego gospodarowania wolnym czasem. Ilość świadczonych usług pralniczych w Polsce w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest kilkakrotnie niższa niż w sąsiednich krajach socjalistycznych, stąd konieczność znacznego przyspieszenia tempa rozwoju pralnictwa.

Koncentracja sił i środków zezwoli na prowadzenie jednolitej polityki inwestycyjnej, modernizacji zakładów, techniki i ekonomiki branży. Podstawowym warunkiem rozwoju pralnictwa jest budowa zakładów typu przemysłowego z nowoczesnymi maszynami. Jednocześnie jednak tworzyć się będzie pralnie samoobsługowe i supersamy w tzw. salonach oraz ruchome punkty przyjęć w osiedlach i gminach. Kas.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości w Łodzi

Po raz 53 obchodzimy Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Jest to także i święto naszych łódzkich spółdzielców — działających w bardzo szerokim zakresie — od handlu, poprzez mieszkania, aż po usługi. Nowy podział administracyjny powiększy łódzką rodzinę spółdzielczą o spółdzielczość ogrodniczą, WZGS i spółdzielczość budownictwa wiejskiego.

Onegdaj, przedstawicieli poszczególnych pionów spółdzielczych przyjął u siebie prezydent m. Łodzi — **J. Lorens.** Na spotkaniu tym wymieniono poglądy na temat realizacji, a także i przyszłych planów pracy spółdzielców.

Najbardziej zasłużeni łódzcy spółdzielcy spotkają się 7 lipca o godz. 18.15 w Centralu z przedstawicielami wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych. Uroczysta akademia — uroczysty akcent Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w Łodzi — odbędzie się 8 lipca o godz. 18.15 w Teatrze Powszechnym. (ap)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centralna Informacja PKO	847-95

TEATRY

MUZYCZNY — godz. 19 „Pchła w uchu" (dozw. od lat 18); 5 i 6.7. jak wyżej
WIELKI — nieczynny; 5.7. godz. 19 „Baron cygański"; 6.7. jak wyżej
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej"; 5.7. jak wyżej; 6.7. godz. 19.15 „Wiśniowy sad"
NOWY — MAŁA SALA — g. 20 „Brat marnotrawny"; 5 i 6.7. godz. 20 „Staroświecka komedia"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—18; 5.7. godz. 10—17; 6.7. godz. 10—16
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—18; 5.7. nieczynne; 6.7. godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—19; 5.7. godz. 11—17; 6.7. godz. 10—15
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18; 5.7. j. w. 6.7. godz. 10—14

ZOO

czynne od 9—20 (kasa do 19)

KINA

BAŁTYK — „40 karatów" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 5 i 6.7. jak wyżej
IWANOWO — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17; 5 i 6.7. jak wyżej
POLONIA — „Wążżżż" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 5 i 6.7. jak wyżej
PRZEDWIOŚNIE — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30; 5 i 6.7. jak wyżej
WISŁA — „Strach" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 5 i 6.7. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „40 karatów" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 5.7. „40 karatów" g. 10, 12, 14.15, 16.30, 18.45; 6.7. „40 karatów" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Peppino podbija Amerykę" wł. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45 „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 19; 5 i 6.7. jak wyżej
ZACHĘTA — „Joe Kidd" USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30; 5 i 6.7. jak wyżej
STYLOWY-LETNIE — „Mściciel" USA, od lat 18, godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Mr. Majestyk" USA, od lat 15 godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne); 5 i 6.7. jak wyżej

SEANSE NOCNE NA SOBOTĘ 5 LIPCA BR.

IWANOWO — „Mr Majestyk" USA, godz. 22
POLONIA — „Mściciel" USA od lat 18 godz. 21.45
WISŁA — „Mr. Majestyk" USA,
WOLNOŚĆ — „Mściciel" USA, godz. 21
ROMA — „Charley Varrick" USA, godz. 20.30
MUZA — „Dzieje grzechu" pol. godz. 21.30

* + *

LUTNIA — „Zew krwi" ang. g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 5.7. jak wyżej; 6.7. „Ulzana wódz Apaczów" NRD, godz. 10, 12, 14, 16, „Tajemnica rękopisu" godz. 18, 20
ŁDK — „Rozmowa" USA, od lat 15, godz. 15.15, 17.30, 20; 5 i 6.7. jak wyżej
STYLOWY — „Lot martwego ptaka" jug. od lat 15, godz. 16, 18, 20.30; 5 i 6.7. jak wyżej
STUDIO — „W poszukiwaniu miłości" ang. od lat 15, godz. 17.15, 19.30; 5.7. jak wyżej; 6.7. „Przygody Hucka Finna" (A) radz. b/o, godz. 15.15, „W poszukiwaniu miłości" godz. 17.15, 19.30
GDYNIA — „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Poranek Misia" g. 9, „Alfredo, Alfredo" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
TATRY — „Panienka z okienka" (A) pol. b/o, godz. 10, 13 „Potop" cz. II, pol. b/o, godz. 16, 19; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Złota rybka" godz. 10, 11, 12, 13 „Michaś przywołuje świat do porządku" (A) szwedz. b/o, godz. 14 „Potop" cz. II godz. 16, 19
MŁODA GWARDIA — „Zwariowana noc" pol. (A) b/o, godz. 9.30, 11.30, 13.30 „Dni miłości" (B) meksyk. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20; 5.7. „Zawieszeni na drzewie" franc. b/o, godz. 10, 12.15, 19.30, „Los generała" (A) radz. b/o, godz. 14.30, 17; 6.7. jak wyżej
MUZA — „Ucieczka przez pustynię" franc. od lat 15, godz. 15.45, 17.45, 20; 5.7. „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 15.30 (18.30 seans zamknięty); 6.7. bajka „Pokusa" godz. 14.30, „Ziemia obiecana" godz. 15.30, 18.30
DKM — „Dziewczęta jak iskry" węg. godz. 16, „Rodzinny gang" wł. godz. 18, 20; 5 i 6.7. jak wyżej
KOLEJARZ — „Old Surehand" jug. godz. 17, 19; 5.7. „Wiosna, panie sierżancie" pol. godz. 17, 19
OKA — „Pan Wołodyjowski" pol. godz. 13; 5 i 6.7. „Pierwsza spokojna noc" wł. godz. 16, 19
POLESIE — „Dziewczyna na jeden sezon" rum. godz. 17, 19; 5.7. „Przygody żółtej walizeczki" ZSRR, godz. 17, „Król, dama, walet" RFN, g. 19; 6.7. „Przygody żółtej walizeczki" godz. 15 „Król, dama, walet" godz. 17, 19
POPULARNE — „Mayerling" USA, godz. 16, 18.45; 5 i 6.7. jak wyżej
1 MAJA — „Pogromca zwierząt" rum. b/o, godz. 15, 17.15, „Heroina" NRD od lat 15, godz. 19.30; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Zmyślenia" godz. 14, „Pogromca zwierząt" godz. 15, 17.15, „Heroina" godz. 19.30
HALKA — „Old Surehand" jug. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Romanca o zakochanych" radz. od lat 15, godz. 19.30; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Alarm w ZOO" g. 14.30, „Old Surehand" godz. 15.30, 17.30, „Romanca o zakochanych" godz. 19.30
PIONIER — „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Złote miasto Inków" godz. 14.30, „Aresztuję cię przyjacielu" godz. 15.30 17.30, 19.30
POKÓJ — „Pojedynek rewolwerowców" USA, od lat 15, godz. 16, 18, 20; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Władca pustyni" godz. 15, „Pojedynek rewolwerowców" godz. 16, 18, 20
REKORD — „Wspaniały interes" franc. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30; 5.7. „Wiosna, panie sierżancie" pol. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Jutro będzie za późno" (A) czech. od lat 15, godz. 19.30; 6.7. bajka „Wędrujący miś" g. 14.30, „Wiosna, panie sierżancie" godz. 15.30, 17.30, „Jutro będzie za późno" godz. 19.30
ROMA — „Jeździec bez głowy" (A) radz. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" (A) jug. od 15, godz. 20; 5.7. „Człowiek w dziczy" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 6.7. bajka „Rekslo żeglarz" godz. 10, 11, 12, 13 „Człowiek w dziczy" godz. 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Pies za burtą" (A) radz. b/o, godz. 15.45, „Szczęśliwego Nowego Roku" franc. od lat 18, godz. 17.45, 20; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Koncert misia" godz. 14.45, „Pies za burtą" godz. 15.45, „Szczęśliwego Nowego Roku" godz. 17.45, 20
ŚWIT — „Władca gór" (A) radz. b/o, godz. 15.45, „Kabaret" USA od lat 15, godz. 17.45, 20; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Podwodna wycieczka" godz. 14.45, „Władca gór" godz. 15.45, „Kabaret" godz. 17.45, 20
SOJUSZ — „Rodeo" USA, od lat 15, godz. 16.30, 18.45; 5.7. jak wyżej; 6.7. bajka „Biedronka" godz. 15.30, „Rodeo" godz. 16.30, 18.45
PABIANICE — MAZUR — „Miłość szesnastolatków" NRD, g. 15.30, 17.30, 19.30; 5 i 6.7. jak wyżej; ROBOTNIK — „Pułapka w delcie Dunaju" rum., „Królowe Dzikiego Zachodu" fr. godz. 15, 17, 19; 5 i 6.7. jak wyżej
ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Dziewczyna z laską" ang. „Strach" pol. godz. 16, 18, 20; 5 i 6.7. jak wyżej; WŁÓKNIARZ — „Gappa" jap. godz. 16, 18, 20; 5 i 6.7. jak wyżej

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136 a, pl. Pokoju 3/4 (boks), Piotrkowska 67, Limanowskiego 1, Cieszkowskiego 5, Ryżowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15, Felińskiego 1 (boks)

5.7.

Sporna 83, Gdańska 90, Narutowicza 5 (boks), Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 58 a, Obr. Stalingradu 15.

6. 7.

Piotrkowska 127, Rzgowska 31, R. Luksemburg 3 (boks), Niciarniana 15 (boks), Pabianicka 218, Łanowa 129/131 (boks), Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf (Łagiewnicka 34/36) — dzielnica Bałuty oraz dzielnica Widzew.

Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) — dzielnica Górna — poradnie K, ul. Rzgowska, Lokatorska, Odrzańska, Cieszkowskiego, gmina Rzgów oraz gmina Andrespol.

Szpital im. Madurowicza (M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie z dzielnicy Górna Poradnia K, Przybyszewskiego 31, Konstantynów oraz gmina Brójce.

Instytut Pol. Gin. AM Położnictwo — Sterlinga 18. — Ginekologia — Curie-Skłodowskiej 15. — Dzielnica Śródmieście, dzielnica Górna — poradnie K, ul. Felińskiego i Zapolskiej oraz gmina Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

5.7.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3), Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

6.7.

Na terenie Łodzi w ramach niedzielnej i świątecznej pomocy lekarskiej dyżurują poradnie dla:
Łódź-Bałuty — Przychodnia Specjalistyczna ul. Łagiewnicka 34/36 tel. 770-17. Rejestracja czynna od godz. 7 do 19, lekarze interniści i pediatrzy przyjmują od 8 do 19, pomoc ginekologiczną zapewniają lekarze ginekolodzy z izby przyjęć Szpitala im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36, pomoc ambulatoryjną dla mieszkańców dzielnicy poza tym zapewniają: Szpital im. H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7/9 na oddziałach: interna, chirurgia, ginekologia. Szpital im. Wł. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1/5 na oddziałach: interna, chirurgia, pediatria. Szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34/36 na oddziałach: interna, ginekologia.
Łódź-Górna — Przychodnia Rejonowa ul. Cieszkowskiego 6 — przyjmuje od godz. 11 do 19, dla dorosłych tel. 405-85, dla dzieci tel. 435-64.
Łódź-Polesie — Przychodnia Rejonowa ul. 1 Maja 42, przyjmuje od godz. 11 do 19, dla dorosłych i dzieci tel. 305-83.

Łódź-Śródmieście — Przychodnia Rejonowa ul. Piotrkowska 102, przyjmuje od godz. 11 do 19, dla dorosłych i dzieci tel. 271-30.

Łódź-Widzew — Przychodnia Rejonowa ul. Szpitalna 6, przyjmuje od godz. 11 do 19, dla dorosłych i dzieci tel. 826-54.

Nocna pomoc lekarska — Stacja Pogotowia Rat., ul. Sienkiewicza 137 — czynna codziennie od godz. 19 do 8, przyjmuje zgłoszenia wizyt do obłożnie chorych tel. 666-66.
Nocna pomoc pielęgniarska — Al. Kościuszki 48 — czynna codziennie: wykonuje zabiegi w gabinecie od godz. 20 do 7, przyjmuje zgłoszenia na zabiegi w domu chorego od godz. 20 do 5, telefon 324-00.

Pogotowie Ratunkowe — ul. Sienkiewicza 137 — czynne całą dobę, tel. 09. Poradnie Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi: chirurgiczna — całą dobę, internistyczna — całą dobę, stomatologiczna — całą dobę.

Lekarz dyżurny miasta — tel. 615-65.
Uwaga! Placówki służby zdrowia działające w niedzielę i dni świąteczne zobowiązane są do przyjmowania zgłaszających się chorych z terenów włączonych w aglomerację łódzką.
Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 13—7, w niedzielę i święta całą dobę.

Dokąd na wycieczkę?

SOBOTA

■ **Wycieczka kolarska** do wsi Różki. Spotkanie uczestników na Rynku Starego Miasta o godz. 15. Prowadzi M. Krawczyk.
■ **Półtoradniowa wycieczka kolarska** do Rudy Pabianickiej. Spotkanie na Rynku Starego Miasta w sobotę o godz. 15. Powrót w niedzielę w godzinach popołudniowych. Prowadzą B. Zawadzki i W. Grabowski.

NIEDZIELA

■ **Wycieczka piesza** na trasie Łask — Ostrów — Kolumna, długości 14 km. Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8. Odjazd o 8.20. Prowadzi E. Małafiej. (k)
(rg)

Za jazdę w stanie nietrzeźwym 4 tys. zł grzywny

Ryszard Wosiek (zamieszkały Łódź, ul. Traugutta 14) w dniu 11 czerwca br. o godz. 22.15, będąc w stanie nietrzeźwym kierował na ulicach Łodzi samochodem marki „Moskwicz". Czynem swym zagroził bezpieczeństwu na drogach publicznych.

Kolegium d/s Wykroczeń Łódź-Polesie nietrzeźwego kierowcę ukarało grzywną w wysokości 4 tys. zł (z zamianą na 80 dni aresztu), pozbawiając go jednocześnie przez dwa lata prawa prowadzenia pojazdów. Dodatkową karą jest ogłoszenie orzeczenia kolegium w prasie.

Z Łodzi w kilku zdaniach

W amfiteatrze widzewskim (ul. Małachowskiego) 6 lipca o godz. 17.30 rozpocznie się koncert rozrywkowy pn. „Niedziela w mieście".
Dyrekcja Teatru Nowego zawiadamia, że z powodu nagłej choroby aktora **Andrzeja Maya** w piątek, 4 bm. w **Małej Sali TN** zamiast **„Brata marnotrawnego"** grana będzie sztuka A. Arbuzowa **„Staroświecka komedia".**

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

PIĄTEK, 4 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Wakacje z przebojem. 9.30 Berlin z melodią. 9.45 Zespół Rozrywkowy Rozgłośni Opolskiej. 9.55 Refleksy. 10.00 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wielkopolscy dudziarze. 13.15 Motosprawy. 13.30 Katalog nowości. 13.35 W. A. Mozart — Trio fortepianowe. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Muzyka ludowa. 14.30 Lato z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Z polskich pól i lasów. 15.30 Rytmy młodych. 16.00 Wiad. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Gra zespół W. Kolankowskiego. 17.00 Radiokurier. 17.20 Minirecital Deana Martina. 17.30 Spotkanie z muzyką. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 20.00 Wiad. 20.05 Rep. lit. pt. „Od nowa". 20.20 Z przebojem filmowym przez lata. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.18 Plakat reklamowy. 21.33 Muzyczny kalejdoskop. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Gra zespół Jacka Mikuły. 22.30 Naukowcy o reformie admin. 22.45 Nowości Radiowego Studia. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Muzyka spod strzechy. 9.00 Utwory romantyków. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich — „Ptasie radio". 10.00 „Domowe progi" — „Dziesięć serc czerwiennych" — fragm. pow. 10.30 Koncerty J. Ch. Bacha. 11.00 O twórczości Ch. Ives. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Stołówki — nie spełnione nadzieje" — rep. (Ł). 12.25 Ton i test (Ł). 12.28 Koncert klarnetowy (Ł). 13.00 Z francuskiej muzyki operowej. 13.30 Wiadomości. 13.35 Rozmowa o kulturze. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Tu Radio Moskwa. 14.35 II rep. z Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach. 15.00 Radioferie. 16.00 Spory o wartości — humanizm abstrakcyjny a humanizm realny. 16.15 Z nagrań solistów. 16.30 R. Kelterborn — 7 bagatel. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Komentarz dnia (Ł). 17.05 Zespoły pieśni i tańca (Ł). 17.25 „Robotnicza wywiadówka" — rep. (Ł). 17.40 „Ciekawe nagrania, ciekawe wydarzenia" — aud. sł.-muz. (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy. 19.00 Sibelius: „Córka Pohjoli" — poemat symfon. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Odtworzenie koncertu z sali Teatru im. Erkela w Budapeszcie. 20.15 Dyskusja literacka. 20.35 D. c. koncertu. 21.08 Haydn — Kwartet smyczkowy. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.57 Chwila muzyki. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 Świat nowej muzyki. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Gra i śpiewa Bobby Pierce. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki. 14.00 Lato w Filharmonii: Mistrzowskie batuty. 14.35 Kajakowa włóczęga. 14.45 „Symfonia grającego miasta". 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Gato Barbieri — Rozdział I. 15.30 Stare i nowe rock and rolle zespołu Mud. 15.50 Przedstawiamy grupę St-44. 16.15 Mikrorecital Guy Bearta. 16.25 Gato Barbieri — Rozdział III. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Salon radiowy. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19.00 „Noce i dnie" — odc. pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Arktyka — kto ją rozumie? — gawęda. 20.10 Interradio — magazyn muzyczny. 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Kati Kovacs. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Ballady warszawskie.

SOBOTA, 5 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 9.55 Transmisja z Goerlitz wiecu przyjaźni z okazji 25 rocznicy podpisania układu zgorzeleckiego między PRL a NRD. Ok. 11.15 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Piosenki z Pragi i Bratysławy. 13.15 Trzy plusy dla urody. 13.35 Koncert chopinowski. 14.05 Ze świata nauki i techniki. 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 14.40 Lato z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.11 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Felieton literacki. 16.45 Podróże muzyczne po kraju. 17.00 Radiokurier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 20.00 Wiad. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.48 Klasycy ery swingu. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Mikrorecital wieczoru — Orietta Berti. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 25 lat po podpisaniu układu zgorzeleckiego. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Chór PR. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 Suity w dawnym stylu. 10.00 Teatr PR: „Mokry wiatr z południa" — słuch. 10.45 A. Schoenberg — Trzy satyry op. 28. 11.00 W. A. Mozart — Kwintet smyczkowy B-dur. 11.30 Wiad. 11.35 „Rodzice a dziecko". 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.10 „Za granicami miast" (Ł). 12.25 Suita „Słoneczne ognie" — J. F. Haendla (Ł). 12.50 Radioreklama (Ł). 13.00 R. Schumann — IV Symfonia d-moll op. 120. 13.30 Wiad. 13.35 „Potrzebny człowiek" — fragm. pow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.15 Reportaż lut. — „Krzyk w nocy". 14.35 Studio Gdańsk przedstawia. 15.00 Radioferie. 16.00 „Czata". 16.15 Współczesna muzyka polska. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 Stereorewia (Ł). 18.00 Nowości satyryczne Jana Czarnego (Ł). 18.20 Radioreklama (Ł). 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiolatarnia. 19.00 Madrygały C. Monteverdiego. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Przegląd filmowy — Kamera. 21.15 W. A. Mozart — Sonata fortepianowa F-dur. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Barok dla wszystkich. 22.30 Radiovariete. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.45 Interradio — magazyn muzyczny. 10.25 „Zbudź się promyczku słoneczny" — gra i śpiewa zespół Bergendy. 10.35 Beatlesi razem. 10.50 „Przeklęte miasto" — odc. pow. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 11.20 Życie rodzinne. 11.50 Beatlesi osobno. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Charlie Chaplin. 14.00 Lato w Filharmonii. 14.35 Kajakowa włóczęga. 14.45 „Absolutnie" — nowe piosenki W. Młynarskiego. 15.10 Piosenki z różnych obrotów. 16.30 Mayall gra Mayalla. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzykalny detektyw. 19.35 Zapraszamy do Trójki. 21.50 Opera tygodnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Kato Kovacs. 22.15 „Noce i dnie" — M. Dąbrowskiej. 22.45 „Letnia noc" — śpiewa Flora Purim. 23.00 Ballady warszawskie.

NIEDZIELA, 6 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Der Schmalz Tango — gra zespół Zb. Namysłowskiego. 10.15 Lista przebojów. 11.00 „Wyspa Justyny" — słuch. 11.20 Niedzielna musicorama. 12.05 Wiad. 12.30 Koncert niedzielny. 12.45 Powrót rock and rolla. 13.00 Zespół Dziewiątka. 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościńcem. 14.00 Mistrzowie lekkiej batuty. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.06 Teatr PR: „Transakcja" — słuch. 16.45 Gwiazdy jazzu. 17.15 Radiokurier. 18.08 3×R — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Wiad. 20.20 „Cannonball i Coltrane". 20.40 Spotkanie z pisarzem. 21.00 Wiad. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad. 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.20 Na zielonym parkiecie.

PROGRAM II

8.50 Koncert życzeń (Ł). 9.55 Spojrzenia i refleksje (Ł). 10.20 Piosenki do plecaka. 10.40 „Na turystycznych szlakach" — mag. (Ł). 11.10 „Grzechy młodości" — mag. 12.05 Rep. z Ogólnopolskiego Konkursu Kapel, Śpiewaków i Instrumentów Ludowych — Kazimierz 75. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Takty i kontakty. 15.30 „Opowieści puszczy kanadyjskiej" — cz. V słuch. 16.15 Aud. rozrywkowa J. Przybory. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki losowania „Kukułeczki" (Ł). 17.02 Gościnni dyrygenci z ork. PR i TV w Łodzi (Ł). 17.30 Parnasik. 18.00 Ludowa muz. skandynawska. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 „Prahamlet" — słuch. 20.30 S. Rachmaninow: IV Koncert fortepianowy g-moll op. 40. 21.00 Polskie skrzydła. 21.15 W. Lutosławski — „Gry weneckie". 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Przeboje stare i nowe (Ł). 22.15 Wiad. sport. (Ł). 22.30 Muzyka. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.50 Grające listy. 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 „Wzlot i upadek Mussoliniego" — słuch. dok. 12.30 Nowa płyta Mikisa Teodorakisa. 12.50 Jak za dawnych lat. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.30 Jak za dawnych lat: grają T. Szukalski i M. Mazur. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Z kompozytorskiej teki Stevie Wondera. 15.35 Jak za dawnych lat. 15.50 Zapraszamy do studia. 16.15 Słowo i dźwięk. 16.45 Jak za dawnych lat. 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu" — odc. pow. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 Coś w tym jest. 17.55 Mini-max. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czekając na Inkę — gawęda. 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch. 20.50 Trzy przeboje Michela Delpecha. 21.00 „A pociesz mnie, Jasiuleńku". 21.20 Wariacje w stylu soul. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Kati Kovacs. 22.15 Studio Teatralne Programu III — A. Bunsch — „Poprawki do Makbeta". 23.15 A za dawnych lat tak grali i śpiewali.

Daruj krew — ratuj życie

test test test

MAŁŻEŃSTWO DOSKONAŁE ?

Dzisiejszy test pomoże odpowiedzieć na pytanie, jakie jest Wasze małżeństwo — bardziej czy mniej udane —pozwoli ocenić swój związek i postawę współpartnera codziennego życia.

1. Czy powtórnie decydując się na małżeństwo wybrał(a)byś tę samą (tego samego) partnera?
a) nigdy — 3
b) musiał(a)bym się zastanowić — 2
c) chyba tak — 1

2. Czy najchętniej spotykasz się z dawnymi przyjaciół(ka)mi czy też wolisz nowe znajomości?
a) najbardziej cenię przyjaciół(ki) z dawnych lat — 2
b) wolę nowe znajomości — 3
c) nie przepadam za prowadzeniem szerokiego życia towarzyskiego — 1

3. Które z Was ma bardziej wyczerpującą pracę zawodową?
a) żona — 1
b) mąż — 3
c) oboje wkładacie w swe zajęcia tyle samo wysiłku — 2

4. Co sądzisz o pieniądzach?
a) są najważniejsze i zawsze ich brak — 3
b) nigdy nie potrafią zastąpić autentycznej więzi między partnerami — 1
c) nie są tak ważne, ale trudno sobie bez nich poradzić — 2

5. Czy sądzisz, że partner(ka) właściwie Cię ocenia?
a) absolutnie nie — 3
b) trochę więcej uznania nie zaszkodziłoby — 2
c) trudno powiedzieć — 1

6 Czy umiecie się porozumieć co do prowadzenia wspólnego gospodarstwa?
a) chyba tak — 2
b) zawsze — 1
c) trudno mówić o wspólnym prowadzeniu domu — 3

7. Czy interesujesz się wyglądem zewnętrznym partnera?
a) zawsze znajdzie „coś nie tak" — 2
b) jest mu (jej) obojętne co noszę i jak wyglądam — 3
c) zawsze jego (ją) żywo to interesuje — 1

8. Czy lubisz rodziców swego partnera?
a) jakoś się z nimi dogaduję — 3
b) raczej nie, ale staram się okazywać im szacunek — 2
c) lubię ich — 1

9. Czy cieszy Cię wspólnie spędzany urlop?
a) nie wyobrażam sobie innego sposobu wypoczynku — 1
b) jest mi to obojętne — 2
c) uważam to za mało ciekawe — 3

10. Czy macie wspólne hobby?
a) nie, zajmują nas zupełnie różne rzeczy — 3
b) nie, ale umiemy docenić zainteresowanie partnera — 1
c) tak — 2

WYNIKI:

21—30 punktów: Z Waszym małżeństwem nie jest najlepiej. Brak Wam wspólnych zainteresowań, nie umiecie się właściwie ze sobą porozumieć. Według Twej oceny partner(ka) po prostu Cię zaniedbuje, niespecjalnie licząc się z Twą osobą. Ale może niezbyt udane wspólne pożycie jest również Twoją winą? Koniecznie wspólnie zastanówcie się nad tym.

15—20 punktów: Małżeństwo w pełni udane. Staracie się oboje wykazywać zrozumienie dla słabych stron partnera, umiecie się porozumieć. Rzadkie są spory między Wami Są jednak momenty, gdy odnosisz wrażenie, że Twój partner ma jakieś swoje tajemnice. Być może są to kłopoty natury zawodowej, o których nie chce mówić, aby oszczędzić Ci zmartwień...

14 i mniej punktów: Małżeństwo idealne, przykład prawdziwie harmonijnego pożycia. Oboje zawsze chętnie chwalicie się współpartnerem przed znajomymi, stawiając go za wzór. Ale taki związek, podobnie jak każda doskonałość może się w końcu ...znudzić. Starajcie się więc jak najbardziej urozmaicić wspólnie spędzane godziny, unikać życia według schematu.

Warto wiedzieć że...

QUATORZE Juillet (po francusku: czternasty lipca; francuskie święto narodowe) to nazwisko pewnego Francuza. Rodzice nazwali go **Quatorze** (14) bo przyszedł na świat czternastego, zaś **Juillet** (lipiec) — to nazwisko ojca noworodka.

STRZYŻYK buduje wiele gniazd i w każdym z nich ma inną strzyżykową; nigdy jednak nie pomaga swym małżonkom chować potomstwa.

CIAŁO Aleksandra Wielkiego, które przewożono z Babilonu, gdzie zmarł, do rodzinnej Aleksandrii, ciągnęły 64 konie trasą z górą 1.600 km. Koszt pogrzebu wyniósł ponad 600.000.000 obecnych dolarów!

WIEŚ Runswick (Anglia) została w 1669 r. pochłonięta w całości przez morze. Żaden mieszkaniec wsi jednak nie zginął, gdyż wszyscy udali się na pogrzeb do sąsiedniej wsi, akurat wtedy, kiedy rozegrała się katastrofa.

Czym jest kobieta?

Na temat kobiet krąży wiele... najrozmaitszych powiedzonek. Porównywano ją do kwiatu i do anioła, ale także do wszystkich możliwych szkarad, zwłaszcza obdarzonych długim językiem i pozbawionych rozumu. Okazuje się jednak, że kobieta może być także... barometrem, magnesem, termometrem a nawet wiatrem.

Barometrem — bo... poznasz po niej zaraz czy w domu pogoda czy burza.

Magnesem — bo... przyciąga i odpycha.

Termometrem — bo... nieraz wskazuje wysoką temperaturę a nieraz wielki chłód.

Wiatrem — bo... raz wieje z południa, a za chwilę z północy.

BARAN (dla urodzonych między 21 marca a 18 kwietnia).

Tydzień stabilizacji Twoich zamierzeń. Najważniejsze z planów przybiorą realne kształty rychłej realizacji. Działaj z inicjatywą, ale i z rozmysłem, pamiętając o etiopskim przysłowiu: „zalicz do przyjaciół wroga, od którego jesteś słabszy". W życiu rodzinno-osobistym tydzień upłynie dość spokojnie, choć nie unikniesz drobnych zadrażnień, spowodowanych Twoją nadmierną nerwowością i rozszczepianiem włosa na czworo. Mniej drobiazgowości, a nawet można powiedzieć — mniej małostkowości, bardzo by Ci dobrze zrobiło.

BYK (dla urodzonych między 19 kwietnia a 20 maja).

Po przykrych przeżyciach ostatnich tygodni nieco przyjdziesz do siebie, chociaż z pewnością długo jeszcze wspominać będziesz niemiłe dla siebie wydarzenia. Niech to będzie nauczką na przyszłość, że nie należy bezkrytycznie wierzyć pustym słowom i zapewnieniom bez pokrycia w faktach. Lepsza passa w kręgu spraw osobistych zmobilizuje Cię do aktywniejszego działania zawodowego. A czas już wziąć się w garść, gdyż przełożeni mają Ci za złe Twoje nie najlepsze ostatnio wyniki w pracy.

BLIŹNIĘTA (dla urodzonych między 21 maja a 20 czerwca).

Przebiegłość jest potężną jedynie w połączeniu z rozsądkiem. O słuszności tego afrykańskiego przysłowia przekonałaś (łeś) się na własnej skórze. Twoje działanie miało wyrażać słuszność Twoich przewidywań i rozumowania. Tymczasem okazało się, że wszystko to obróciło się przeciwko Tobie, a to na skutek dosyć niespodziewanej reakcji drugiej strony. Na przyszłość gwiazdy zalecają mniej pewności siebie, a więcej cierpliwości i rozsądku. W pracy możliwość awansu.

RAK (dla urodzonych między 21 czerwca a 22 lipca).

Tydzień pomyślny, chociaż nieco kłopotliwy, a to z powodu dosyć niespodziewanych, a niezbędnych wydatków. Pod koniec tygodnia nie zaplanowane spotkanie, na którym dowiesz się mnóstwa ciekawych dla Ciebie rzeczy. Zwłaszcza jedna wiadomość niezwykle Cię zbulwersuje, ale pamiętaj, by nie stosować lekarstwa gorszego od samej choroby. Planowany wyjazd możesz spokojnie odłożyć na nieco późniejszy termin.

LEW (dla urodzonych między 23 lipca a 22 sierpnia).

Lepiej rozumieć mało, niż zrozumieć źle. To mądre powiedzenie Anatola France'a świetnie się sprawdziło w Twojej sytuacji. Niech Cię to zmusi do głębszych przemyśleń, a unikniesz w przyszłości zbyt pochopnego wyciągania wniosków i działania opartego na fałszywych przesłankach. Ale w niedalekiej już przyszłości wszystkie nieporozumienia skończą się, a niejasności wyklarują. W pracy możliwość sporej nagrody i sporo pochwał, nie spoczywaj jednak na laurach.

PANNA (dla urodzonych między 23 sierpnia a 22 września)

Tydzień upłynie pod znakiem wzmożonej energii i efektywnego działania. Koniec tygodnia już mniej błyskotliwy, a to z powodu pewnego kłopotu. Przekonasz się bowiem, że lepiej dawać niż pożyczać, koszt jest

bowiem i tak ten sam. Niech te przykre dla Ciebie doświadczenie będzie nauczką. Poza tym same radosne wydarzenia — ważna, pomyślna wiadomość, miłe spotkanie z osobą, na której bardzo Ci zależy, koniec konfliktu w rodzinie.

WAGA (dla urodzonych między 23 września a 22 października).

Początek tygodnia w nie najlepszym nastroju. Trzeba będzie poświęcić dużo czasu sprawie, na której bardzo Ci zależy. Czeka Cię w związku z tym sporo kłopotów, dołóż jednak starań, by doprowadzić rzecz do końca, gdyż ma to dla Ciebie niezwykle ważne znaczenie. W sprawach osobistych nastrój nie najlepszy — typowa huśtawka co świadczyłoby, że zbyt łatwo ulegasz zmiennym nastrojom. Zdecyduj się na jakieś rozwiązanie, nie można akceptować połowicznych rozstrzygnięć.

SKORPION (dla urodzonych między 23 października a 22 listopada).

Pewne sprawy zawodowe zaczną układać się nie po Twojej myśli. Nie ma oczywiście powodów do paniki, po prostu musisz przywyknąć do nowej sytuacji. Prawdziwy optymizm nie polega bowiem na przekonaniu, że wszystko idzie dobrze — lecz na przekonaniu, że nie wszystko idzie źle. A tak jest właśnie w Twojej sytuacji. W sprawach sercowych oszałamiające sukcesy i przełom w uczuciach, co spowoduje w Twoim samopoczuciu istne odrodzenie.

STRZELEC (dla urodzonych między 23 listopada a 21 grudnia).

Na początku tygodnia nastrój nie najlepszy, i to właśnie bez powodu. Będziesz szukać dziury w całym, mieć pretensje do całego świata, psioczyć i narzekać, ale te frustracje szybko miną i z każdym dniem barometr samopoczucia będzie szedł w górę. Pod koniec tygodnia bardzo ważna dla Twego prestiżu inicjatywa znajdzie poparcie u przełożonych.

KOZIOROŻEC (dla urodzonych między 22 grudnia a 20 stycznia).

Tydzień zacznie się burzowo. Będą grzmoty z piorunami, próby tłumaczenia się i zażegnania niebezpieczeństwa. Sytuacja groźna i nie wiadomo, jak z niej wybrniesz, przy czym będzie to piwo nawarzone wyłącznie przez Ciebie oraz brak konsekwencji w postępowaniu. O wiele milsze od słuchania prawdy jest mówienie prawdy, a do tej pory *Ty tylko mówiłaś (łeś). Na niwie zawodowej chwila* odpoczynku po zasłużonych sukcesach.

WODNIK (dla urodzonych między 21 stycznia a 18 lutego).

Tydzień nieco denerwujący, bliska Ci osoba zdawać bowiem będzie życiowy egzamin. Pomóż jej, zachowując spokój i nie okazując zdenerwowania. Zachęcające prognozy dla podjęcia ważnej dla Twego prestiżu inicjatywy. W zdrowiu wyraźna poprawa chociaż staraj się więcej dbać o racjonalny tryb życia. W środku tygodnia niespodziewany list. Nie staraj się wymigać od odpowiedzi, zadeklaruj się wyraźnie.

RYBY (dla urodzonych między 19 lutego a 20 marca).

Tydzień bardzo interesujących wydarzeń i propozycji. Ucieszy Cię zwłaszcza jedno, które zapowiadało się dla Ciebie dosyć kłopotliwie. Wskutek niespodziewanego zwrotu wszystko ułoży się po Twojej myśli.

Tanger — czyli nogi za pas!

(Dokończenie ze str. 4)

KASBA... po Maladze, Grenadzie, Alhambrze, Gibraltarze zdążyłem już zapomnieć jak wygląda kasba — serce arabskich miast, inny świat — dzielnica w której wiek dwudziesty sąsiaduje z piętnastym, a Europejczyk winien mieć również oczy na plecach, zaś aparat fotograficzny dobrze ukryty...

Na razie zrobiłem jednak jedno czy dwa zdjęcia, uśmiecham się do fotografowanych, udaję że nie widzę groźnych min, rozkładam ręce i gestem mówię: „przecież nie ukradnę wam waszych dusz... to nieprawda." Dalej — w zaułkach, w wilgotnych wąskich tunelach i sieniach, między domami, których metryki sięgałyby może parę stuleci wstecz, wśród ludzi patrzących na mnie ciekawie lub wilkiem — fotografuję już tylko oczami. Omijam zaczepnych handlarzy, natarczywych sprzedawców daktyli i bananów, włóczęgów i derwiszów gdzieś z gór albo saharyjskich piasków... Mijam pałace i lepianki, wchodzę w kasbę coraz głębiej, bo to niemożliwe prawie nie skręcić w następną uliczkę, nie dać się zwieść wskazującemu drogę kawałkowi błękitu, nie zobaczyć co jest tam dalej, za tym placykiem, w następnym zaułku...

Nie jestem zresztą sam. Towarzyszą mi dzieci. Jest ich cała gromada. Rozdałem już trochę landrynek i irysów, które znalazłem w kieszeni kurtki, liczę że kupiłem sobie ich życzliwość, nie protestuję kiedy z tego ciasnego pierścienia wysuwają się ręce po bakszysz, jałmużnę, daninę, bez której obcy nie ma widać prawa tu wchodzić... Z czasem jednak rąk jest coraz więcej, nie są już tak drobne i łagodne — pierwszy szturchaniec kwituję zdziwionym uśmiechem, otrzymuję drugi — z tyłu, słyszę śmiech — ręce biegają teraz wokół mnie szarpią ciągną, szczypią. Coraz trudniej rozerwać ten łańcuch... Inna ręka rzuca czymś we mnie — uchylam się przed kawałkiem muru, ogryzkiem, patykiem. Biegnę — coraz szybciej, szybciej. Wiem że nie wolno, że nie należy tu okazywać paniki, że tylko zwracam tym na siebie uwagę, ale nie mogę inaczej. Po raz pierwszy przecież boję się d z i e c i — małych, drapieżnych, Bóg wie czym rozsierdzonych zwierzątek, które ścigają mnie z zaułka w zaułek... Uwolniwszy się od jednych — wpadam w pułapkę drugich. Błądzę. W Kasbie algierskiej ucieczka była prostsza — miasto leżało na stoku wzgórza, można było wybierać kierunek, szukać stromych, biegnących do morza uliczek. Tutaj — w płaskim labiryncie 1000 i 1 ulic i uliczek każda droga wydaje się dobra i... zwodzi. Kiedy po raz trzeci wychodzę spłoszony na mały placyk, z którego przed kwadransem wymykałem się chyłkiem, rusza ku mnie wataha obdartych nastolatków z zamiarem...

Wolałem go jednak nie sprawdzać. Aparat pod pachę i nogi za pas — byle dalej. Tu nie! Tędy — też nie! Ach więc tam — byle szybciej, byle dalej...

Uff... udało się. Zwalniam krok wśród kramów, łapię oddech i nadzieję na spokojne zwiedzenie Tangeru. O tam — niedaleko — widać już wieżę jakiegoś meczetu. Jeśli skręcę w lewo i pójdę wzdłuż tych bud i sklepików to... Zaraz, zaraz — która to godzina? Rany boskie — za kwadrans odpływamy. Żegnajcie meczety, medresy, galabije i czarczafy, palmy i kaktusy, bulwary i zaułki. Do zobaczenia za parę dni w Casablance. A teraz w nogi — szybko! Muszę przecież zdążyć, bo inaczej...

Tekst i fot.: **ZDZISŁAW SZCZEPANIAK**

Nasze rozmowy

Z Andrzejem Dyszakiem o parodii

Do parodii podobnie jak do aktorstwa trzeba mieć po prostu talent. Umiejętność naśladowania ludzi w mowie, geście czy piosence jest sztuką szalenie trudną, wymagającą od parodysty nie tylko dobrego aktorstwa i talentu, ale także, a może przede wszystkim, dużej kultury osobistej, nie mówiąc już o takich elementach, jak umuzykalnienie czy utanecznienie. I dlatego chyba mamy tak niewielu parodystów, bowiem niewielu jest ludzi posiadających wszystkie te cechy. Posiada je niewątpliwie młody, niezwykle pracowity i zdolny parodysta łódzki **ANDRZEJ DYSZAK.**

— Jak to się stało, że zainteresował się pan parodią?

— Mój flirt z lekką muzą zaczął się bardzo dawno temu, dokładnie rzecz biorąc w 1957 r., kiedy to jako kilkunastoletni chłopiec zacząłem śpiewać w chórze w Pałacu Młodzieży w Katowicach. Potem były występy na amatorskiej estradzie w charakterze piosenkarza-solisty, no, a tuż potem, pierwsze próby parodii. Zacząłem od Mieczysława Wojnickiego, od popularnej wówczas „Kaczuszki i maku". To była jak gdyby uwertura do parodii. Prawdziwą — moim zdaniem i ówczesnych moich kolegów — parodię, zacząłem od Mieczysława Fogga...

— Zapewne od „Siwego włosa"?...

— No właśnie, zgadł pan. Potem jeszcze była Irena Santor, Gniatkowski, Chór Czejanda i inni.

— A nad czym aktualnie pan pracuje?

— Mam w swoim repertuarze kilkanaście parodii. Jedne są lepsze, inne słabsze. Najchętniej występuję w roli Karela Gotta, Toma Jonesa, Zdzisławy Sośnickiej, Maryli Rodowicz i Brusikiewicza. Obecnie pracuję nad... o wybaczy pan, ale to na razie tajemnica. Wolałbym, aby pan to co robię zobaczył na estradzie. A swoją drogą muszę panu powiedzieć, że dziś jest coraz trudniej znaleźć materiał do parodii. Prawie wszyscy piosenkarze są tacy sami, wzajemnie się naśladują, brak jest u nich indywidualności, własnego stylu i sposobu bycia.

— Czy osoby parodiowane przez pana nie obrażają się?

— Nie, skądże. Sami nawet przychodzą do mnie prosząc bym ich parodiował. Jest to przecież swego rodzaju reklama dla nich.

— Co w parodii stara się pan wyeksponować?

— Przede wszystkim pewne charakterystyczne momenty, a więc barwę głosu i gest, zabarwiając to wszystko lekką ironią.

— A ile czasu trwa przygotowanie nowej pozycji?

— To zależy, ale ogólnie rzecz biorąc od kilku... godzin, do kilkunastu... miesięcy.

— Kiedy zobaczymy pana na małym ekranie?

— To już nie ode mnie zależy. Często właśnie zastanawiam się dlaczego telewizja nie kocha parodystów? Chociaż... czy ja wiem? Trochę chyba kocha, bo półtora roku temu (?!) w niej wystąpiłem, no i teraz w lipcu też się w niej pokażę. Tym razem w programie „Postaw się, nie zastaw się". Poza tym występuję na estradach krajowych i zagranicznych z ramienia Łódzkiej Estrady i muszę panu powiedzieć, że chyba jednak estrada jest dla mnie trochę łaskawsza, niż mały ekran.

Rozmawiał: **CIS.**

LATO w PEŁNI

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ

zaprasza do swoich sklepów, polecając

modne, w dużym wyborze fasonów i kolorów

- **SUKNIE DAMSKIE I OKRYCIA**
  ul. Piotrkowska 14, 87, 118, 142, 154;
- **GARNITURY I KOMPLETY MĘSKIE**
  ul. Piotrkowska 49, 81, 109, 207, 78, Nowomiejska 3;
- **ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE**
  ul. Piotrkowska 18, 87, 90, 128, 189, Próchnika 8 i 16, A. Struga 47, Obr.Stalingradu 47.

LATO w PEŁNI

Nieruchomości

POSZUKUJĘ garażu w śródmieściu. Oferty „11302" Prasa, Piotrkowska 96

1,6 HA, budynki, zelektryfikowane nadające się na ogrodnictwo, hodowlę, zamienię na domek z ogródkiem lub mieszkanie własnościowe w Pabianicach lub Rudzie. Głowacka, Huta Wiskicka 1, k. Rzgowa 11400 g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4,45 ha z zabudowaniami, wieś i poczta Niesułków 41 k. Strykowa 11352 g

KUPIĘ plac budowlany, duży — dzielnica Radiostacja, Julianów lub Zdrowie. Tel. 365-64 — wieczorem lub oferty „11406" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę nadającą się na sad — warzywa 2.080 m kw. Łódź, ul. Traktorowa 51, m. 17, bl. 39, po 16 11344 g

DOMEK jednorodzinny — niewykończony z działką 0,8 ha — sprzedam. Stanisława Witkowska, Sokołów k. Łodzi (koniec ul. Szczecińskiej) 11465 g

DOM dwurodzinny (mieszkania wolne dla dwu rodzin), duży zadrzewiony plac w centrum Kolumny — sprzedam lub przyjmę w rozliczeniu mieszkanie na zamianę w Łodzi. Wiadomość: tel. 226-52 11649 g

1-HEKTAROWĄ działkę — sprzedam. Leon Błoch, Bronisin 22 k. Łodzi 11653 g

ATRAKCYJNIE położoną działkę budowlaną 850 m kw. na Julianowie — sprzedam. Oferty z ceną „11523" Prasa, Piotrkowska 96

DOM 110 m, plac zadrzewiony 1000 m — sprzedam. Zgierz, Obr. Stalingradu 13. Dobrosz 11720 g

SAD 2 ha — piętnastoletni okolice Strykowa — sprzedam. Oferty „11695" Prasa, Piotrkowska 96

DOM w Emilii (blisko przystanku, dojazd tramwajem ozorkowskim 46) sprzedam. Mieszkania wolne. Wiadomość: Gałkiewicz, Zgierz, 22 Lipca 5 11663 g

MAŁŻEŃSTWO cudzoziemców wynajmie willę z telefonem. Oferty „11788" Prasa Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ zagospodarowaną 4000 m sprzedam. Wiadomość: Stefan Patora, Swędówek (stacja kolejowa Swędów) 11749 g

ATRAKCYJNE położenie działki budowlanej w Ksawerowie — nadaje się na cele ogrodnicze, 5000 m — sprzedam. Oferty „11743" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„ZASTAVĘ" — sprzedam. Truskawkowa 24 (Radogoszcz) godz. 16 11973 g

„PANNONIĘ" z koszem lub bez — sprzedam. — Urzędnicza 16, m. 7, po 16 10987 g

„AVO-Sport 250" stan bardzo dobry — sprzedam. Janosika 149, dojazd autobusem „52" (niedziela) 11511 g

SPRZEDAM „Seata-Sport". Cena 150.000. Oferty „11324" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM samochód — „Star" z 4-osobową kabiną. Zenon Kołodziejczak, Zgierz, pl. Kilińskiego 4, tel. 16-29-66 11353 g

MOTOCYKL BMW — kupię. PKWN 13—3 11432

„TRABANTA 601" 1972 — przebieg 20.000 km sprzedam. Tel. 278-26, po 16 11572 g

„FIATA 1500" włoskiego sprzedam. Tel. 764-02 po 18 11647 g

„NYSĘ 501" sprzedam. Limanowskiego 110—31 11644 g

PRZYCZEPĘ campingową N 126 fabrycznie nową — sprzedam. Tel. 737-06 11624 g

„FIATA 125 p — 1500" — (1971) sprzedam. Tel. 854-50 od godz. 17 11602 g

„FIATA 125 p 1300" (1970) — sprzedam. Zachodnia 107, m. 5 11715 g

„SKODĘ 1000-MB" 1969 — sprzedam. Tel. 636-54 11724 g

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Tel. Pabianice 56-86 11761 g

NOWEGO „Fiata 125 p — 1300" — sprzedam. Lipowa 1, m. 7. Tel. 381-57 po 15 11741 g

„WOŁGĘ" czarną — sprzedam. Kadłubka 28 (Dąbrowa) 11740 g

„WARSZAWĘ 223" (1972) — sprzedam. Wioślarska 3—3 (Karolew) 11735 g

SPRZEDAM „Warszawę 204" — stan bardzo dobry Zgierska 10, m. 1, po 17 oprócz niedziel 12032 g

„ZASTAVĘ" — sprzedam. Rudzka 17,19, godz. 8—16 11911 g

SPRZEDAM „Skodę de Lux" — wiadomość: Jana 21, od 14 11842 g

„ZASTAVĘ 750" do remontu — sprzedam. Oglądać: parking pl. Komuny Paryskiej 11937 g

SPRZEDAM „Opel Rekord Coupe" 1968 z silnikiem do remontu. Tel. 427-55 11987 g

SPRZEDAM „Skodę 100-S" stan bardzo dobry. Tel. 386-76, po 17 11963 g

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM nowe ruszarki fryzjerskie, fotele i inne urządzenia. Oferty „11416" Prasa, Piotrkowska 96

BONY kupię, kawior — sprzedam. Tel. 823-31 dzwonić: 14—19 11532 g

OWCZARKI niemieckie rodowodowe — szczeniaki sprzedam. Łódź, Podhalańska 4, m. 67 11638 g

UNILAM drewnopodobny, płyty pilśniowe — kupisz z pocięciem na miarę. Janosika 99 11599 g

KONIA wierzchowego z siodłem, gokard oraz uprząż angielską — sprzedam. Tuszyn, tel. 49 po 16 11661 g

SPRZEDAM warsztat mechaniczny centrum — dobrze urządzony. Oferty „11732" Prasa, Piotrkowska 96

BONY kupię. Tel. 394-36, po 19 11753 g

ZEGAR stojący „Bekera", pozytywkę i palmę — kupię. Tel. 634-02 11745 g

4 WTRYSKARKI poziome, formy lub cały zakład — sprzedam. 741-26 11972 g

TRUSKAWKI do wecków sprzedaje (Samoobsługa). Krecia 96. Dojazd 16 do krańcówki Łagiewnickiej 11950 g

Lokale

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje mieszkania na rok lub dwa. Tel. 290-32 lub oferty „11509" Prasa, Piotrkowska 96

KOBIETA samotna poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „11495" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-4 (47 m kw.) dwupokojowe na M-4 trzy pokojowe na Bałutach. — Bartczak, ul. Tybury 3, m. 1, bl. 56. Po godz. 16 11313 g

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje, kuchnia (c.o. lokalne) — stare budownictwo — 50 m zamienię na pokój z kuchnią w blokach. Tel. 208-38 11332 g

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 na 2—3 lata, chętnie nie umeblowane. Płatne z góry. Oferty „11337" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM M-4 — 45 m kw. komfortowe — Hipoteczna, II p. telefon. Oferty „11336" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 własnościowe, spłacone, 33 m (Obornicka) — sprzedam. Oferty „11408" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 własnościowe — kupię. Oferty „11583" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „11645" Prasa, Piotrkowska 96

WOŁÓW — M-2 zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 206-71 11717 g

RETKINIA M-3, II p. zamienię na M-3 lub M-2 I lub II p. — Teofilów C. Wiadomość: ul. Wici 30, m. 10, godz. 16—20 11677 g

GROTNIKI — pokoje letniskowe blisko stacji wynajmę. Chopina 9. Wiadomość: sobota — niedziela 11592 g

M-4 — spółdzielcze Zgierz zamienię na 2 lub 1 pokój w Łodzi. Oferty „11799" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO studenckie, bezdzietne — poszukuje nie umeblowanego pokoju. Tel. 374-62 godz. 18—22 11774 g

POKÓJ, kuchnia, 40 m — stare budownictwo — zamienię na bloki. Warunki do uzgodnienia. Oferty „12057" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 10996 g

PRZYJMĘ dużo chętnych do zbioru truskawek. Ul. Złotno 97

POMOC domowa potrzebna. Olimpijska 4, m. 64, bl. 16. Retkinia 11746 g

OPIEKUNKA do półtorarocznego dziecka potrzebna. Tel. 816-97. Po południu 11748 g

AKWIZYTOR przyjmie pracę. Oferty „11750" Prasa, Piotrkowska 96

ARTYSTA estradowy poszukuje efektownej asystentki na wyjazdy, zdjęcia pożądane. Oferty „11607" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa — potrzebna. Lniana 4, m. 41, blok 329 11641 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka na kilka godzin dziennie. Warunki dobre. Lniana 25, m. 115. Tel. 907-59 11450 g

DOCHODZĄCA pomoc domowa do 2 dorosłych osób potrzebna. Tel. 999-46, godz. 17—20 10491 g

PRZYJMĘ natychmiast do pracy na pół etatu rencistki do Wytwórni Wód Gazowych. Łódź, Strusia 27, tel. 723-27 11496 g

PRZYJMĘ udziałowca do uruchomienia produkcji pieczarek w nowo wybudowanej pieczarkarni (900 m). Oferty „11730" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM maszynę wieloczynnościową, wolny czas — przyjmę pracę. Oferty „11601" Prasa, Piotrkowska 96

PRASOWALNIĘ magiel posiadam, poszukuję lokalu lub wydzierżawię, ewent. przyjmę wspólnika z lokalem. Oferty „11434" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Tel. 844-50 12060

RENCISTKĘ do cukierni przyjmę. Tel. 634-02 11818 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien, Nowakowska, Zachodnia 75 12068 g

„FOTO-OPTYKA"

PRZESTRZEGA:

▲ jedna para okularów to na pewno za mało. Pamiętajcie o kłopotach, jakie Was czekają w przypadku ich uszkodzenia czy zgubienia.

„FOTO-OPTYKA"

RADZI:

▲ zaopatrzcie się niezwłocznie w okulary zapasowe. Okulary fachowo dobrane w naszych punktach leczą, chronią i zdobią.

„FOTO-OPTYKA"

PROPONUJE:

▲ NOWOŚĆ — bezpieczne okulary z nietłukącymi się szkłami.

Barwienie szkieł leczniczych w 25, 50 i 75 proc. wykonywane na życzenie klienta.

2639-k

Przetargi

Pabianickie Zakłady Tkanin Technicznych w Pabianicach, ul. Piotra Skargi nr 45/47 ogłaszają przetarg na rozbiórkę i sprzedaż materiałów pochodzących z rozbiórki budynków znajdujących się na nieruchomościach, położonych w Pabianicach:

1. ul. Partyzancka nr nr 109, 111, 113, 119, 121a, 121b, 123, 125 i 127.
2. ul. Maślana nr nr 29, 33, 35/37, 37a i 41.
3. ul. Dębowa nr 4a.

Do obowiązków nabywcy należy rozebranie obiektów wraz z fundamentami, wywiezienie gruzu i odpadów porozbiórkowych z zachowaniem przepisów prawa budowlanego i praw osób trzecich. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, jednostki gospodarki uspołecznionej, jednostki gospodarki nie uspołecznionej i osoby fizyczne. Jednostki gospodarki nie uspołecznionej i osoby fizyczne przed przystąpieniem do przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 1.000 zł do kasy przedsiębiorstwa. Oferty wraz z podaniem ceny obiektu w zalakowanych kopertach należy składać w dziale inwestycji w terminie do dnia 17 lipca br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lipca br. o godz. 9 w świetlicy zakładowej — Pabianice, ul. Warszawska nr 51. Oferent odstępujący od przetargu traci wpłacone wadium. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1741-k

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Łodzi, ul. Brasławska 14 ogłaszą przetarg nieograniczony na sprzedaż materiałów pochodzących z rozbiórki budynków mieszkalnych i gospodarczych na terenie m. Łodzi przy ul. ul.:

1. Świerczewskiego 36 — budynek mieszkalny z przybudówką i budynki gospodarcze bez zdjęcia nawierzchni z trylinki i ogrodzenia,
2. Wólczańska 185 — budynek mieszkalny i gospodarczy murowany,
3. Gdańska 172 — budynek mieszkalny i gospodarczy, bez zdjęcia nawierzchni z trylinki i ogrodzenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Nabywający rozbierze budynki łącznie z fundamentami i usunięciem gruzu oraz odpadów we własnym zakresie w terminie określonym przez Zarząd. Oferty wraz z warunkami przetargu wg określonego wzoru należy składać w zalakowanych kopertach w siedzibie Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w ciągu 6 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 3.000 zł od budynków położonych na jednej nieruchomości na konto Zarządu w NBP IV O/M w Łodzi, nr 908-7-83 oraz określić czasokres wykonania rozbiórki. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu o godz. 10 w pokoju nr 4, po ukazaniu się ogłoszenia. Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn oraz informuje, że wpłacone wadium ulega przepadkowi, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy. 1728-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lipca 1975 r. niespodziewanie odszedł od nas na zawsze, najukochańszy Mąż, Tatuś, Brat, Wujek i Szwagier

Ś. † P.

ZYGMUNT MATCIAK

ARTYSTA PLASTYK

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pozostali w bólu

ŻONA, DZIECI, SIOSTRY, SIOSTRZENICA i SZWAGIER

W dniu 1 lipca 1975 r. zmarł nagle, w wieku 53 lat, nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

Ś. † P.

JAN PABIN

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca br. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, CÓRKA

W związku ze śmiercią pracownika naszej Sp-ni

JANA ROSIŃSKIEGO

wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

ZARZĄD, RADA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z WSP „TKANPOL"

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance IRENIE LUNIAK z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NOT w ŁODZI

Pani dr n. med. WANDZIE KAROLAKOWSKIEJ, adiunktowi Zakładu Protetyki Stomatologicznej IS AM w Łodzi, wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

GIEŁDA SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWA

w każdą niedzielę, godz. 8–13,

na targowisku przy ul. Słowackiego 109.

Zaprasza WPHS Oddz. Piotrków Tryb.

2616-k

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (111)

(Redaguje HENRYK CISKI)

NAGRODY:

- Zegarek kieszonkowy
- Naszyjnik
- Pasek ozdobny

KRZYŻÓWKA

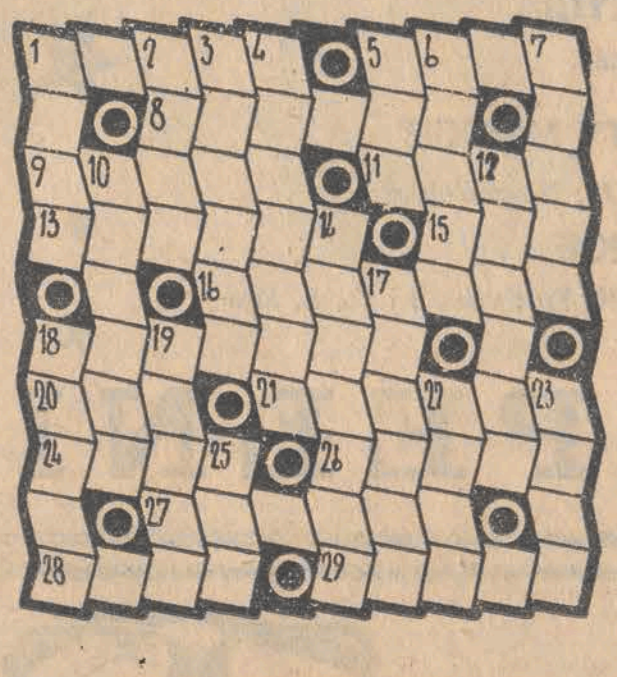

POZIOMO: 1. Za odwagę, 5. Syn syna, 8. Zobojętnienie, nieczułość, 9. Pomidor inaczej, 11. Ślad, 13. Niedopałek świecy, 15. Miasto w południowej Korei, 16. Miasto w Hiszpanii, 18. Psy o wielkich łbach, 20. Na muchy, 21. Rosyjskie imię męskie, 24. Ghańska metropolia, 26. Ciele rzeźne do 12 miesięcy, 27. Spis błędów, 28. Ogniotrwała, 29. Poczwarka owada.

PIONOWO: 1. Dawna opłata za przejazd przez most, 2. Kameliowa, 3. Urządzenie specjalistyczne, 4. Pałac papieski w Rzymie, 5. Imię Stwosza, 6. Jezioro na Pojezierzu Iławskim, 7. Pod kałką, 10. Jego sezon właśnie się zaczął, 12. Miasto nad Drwęcą Warmińską, 14. Ludożerca, 17. Roślina trująca, szalej, 18. Szczególna jasność, 19. Znane miasto we Flandrii, 22. Pierwszy lotnik, 23. Willa Szymanowskiego w Zakopanem, 25. „Krzyżówkowa" papuga.

Która figura?

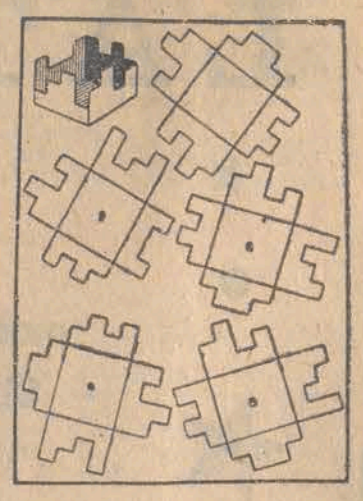

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i powiedzcie, która z pięciu rozwiniętych figur odpowiada figurze znajdującej się w lewym górnym rogu.

Rozwiązania **(przynajmniej dwóch zadań)** nadsyłać należy pod adresem „DP" w terminie 7-dniowym, z dopiskiem na kopertach — kartach **„Rozkosze łamania głowy nr 111".**

Szyfrogram

Odgadnąć należy znaczenia dziewięciu niżej podanych wyrazów, zamienić liczby na litery, a te z kolei przenieść w odpowiednie pola diagramu. Czytając rzędami poziomymi otrzymamy rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Patentowy próżniak = 10—26—38, 2. Smutek, żałość = 5—14—2, 3. Raj ziemski = 20—29—12—22, 4. Grzechu na ekranie = 1—30—19—6—25—38, 5. Damoklesowy symbol grożącego niebezpieczeństwa = 11—37—32—15—18, 6. Niewiadoma = 31—34—27, 7. Hiszpańska panna = 4—35—13—21—3, 8. Prawo upowszechniania druku na terenie danego państwa = 17—9—36—23—28, 9. Ciężar towaru bez opakowania = 7—24—39—8—16

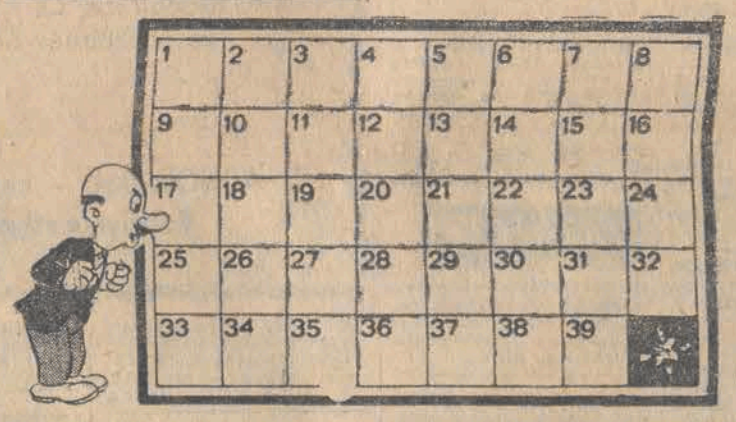

Jak rozmieścić?

Kolejne cyfry od 1 do 9 tak należy rozmieścić w podanej figurze, aby suma trzech cyfr w kółkach leżących w jednej linii wynosiła zawsze 15.

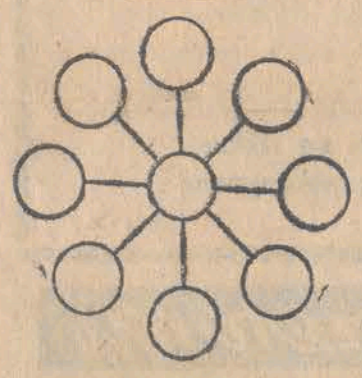

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 107

WIĄZANE KWADRATY MAGICZNE

Kolonizator, opera, legat, Orawa, Natal, zator, Asolo, totem, Olena, romanistyka, Roman, Adamo, Tarim, Omiya, aneks, nugat, Egady, kaduk.

PIĘĆ ZDJĘĆ

Zdjęciu w negatywie odpowiada klisza opatrzona numerem „5".

GDZIE JEST META?

Do mety dobiegnie zawodnik nr 3.

Meta znajduje się przy literze „C".

KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA

19 × 27 = 513
\+ — +
18 — 13 = 5
———
37 × 14 = 518

JAK PODZIELIĆ?

Pierwsza linia winna przebiegać z prawej strony ku górze, druga — z tego samego miejsca na lewy skos, trzecia — od zakończenia linii pierwszej do lewego dolnego rogu.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Stasiak Anna, Łódź, ul. Karwińska 5 m. 10, **Maria Florczak**, Ozorków, ul. Lotnicza 2 m. 31, **Janina Gładka**, Łódź, ul. Żeromskiego 71, **Barbara Kołodziejczyk**, Łódź, ul. Więckowskiego 44, **Wanda Domańska**, Zd. Wola, ul. Wodna 28.

Tłum. BARBARA KAŁAMACKA

Cóż więcej mógł Maigret powiedzieć prokuratorowi? Nie miał na razie dla niego żadnej konkretnej wiadomości. Od dwu dni błąkał się we mgle, jak Gaston Meurant, lecz teraz czuł, że sprawy zbliżają się do finału.

Wybierał się na dworzec, chciał sam oczekiwać ramiarza, ale zrezygnował. Byłby to błąd. Powinien pozostać w centrum operacji. Śledząc Meuranta osobiście, ryzykował, że wszystko zepsuje. Wybrał więc Lapointa, wiedząc, że sprawi mu tym przyjemność, i drugiego inspektora, Neveau, który nie brał jeszcze udziału w tym śledztwie. Przez dziesięć lat Neveau pracował w brygadzie ulicznej i stał się specjalistą od złodziei kieszonkowych.

Lapointe udał się na dworzec nie mając pojęcia, że bez zwłoki ruszy za nim Neveau, który otrzymał od Maigreta bardzo szczegółowe wytyczne.

VII.

Gaston Meurant ze swą jasną cerą, błękitnymi oczami i jagnięcą miną słusznie uchodził za człowieka nieśmiałego. Ale był nade wszystko cierpliwy i uparty. Usiłował w trzymilionowym Paryżu zbudować sobie nieduże szczęście na własną miarę. Wyuczył się, jak mógł najlepiej zawodu, wymagającego wrażliwości i dobrego smaku, i chciał wierzyć, iż jeśli pewnego dnia założy własny warsztat, a myśl taką piastował w głębi serca — największe trudności będą już za nim.

Czy właśnie nieśmiałość, skromność i lęk przed pomyłką trzymały go tak długo z dala od kobiet? W trakcie jednego z przesłuchań wyznał Maigretowi, że zanim napotkał Ginette ograniczał swe potrzeby do zupełnego minimum, gdyż zawstydzały go przelotne kontakty. A innych nie zaznał z wyjątkiem jednego kilkutygodniowego związku z kobietą o wiele od niego starszą. W dniu, w którym cały czerwony poprosił swą wybraną o rękę, dawno przekroczył trzydziestkę. Kilka miesięcy później, gdy z niecierpliwością wyczekiwał zapowiedzi o przyszłych narodzinach, żona oznajmiła mu, że nie może mieć dzieci.

Nie buntował się. Zaakceptował ten stan rzeczy, jak akceptował ją samą choć tak bardzo różniła się od dziewczyny z jego marzeń. Byli mimo wszystko małżeństwem. Nie czuł się już samotny, nawet gdy wracając wieczorem do domu nie zastawał w nim nikogo. Wiedział, że musi sam przygotować obiad, że potem niewiele będą mieli sobie do powiedzenia, a mimo to jej obecność wypełniała szczelnie tę skromną egzystencję.

Ona miała inne marzenia: pełną gości resturację, w której królowałaby za kasą, a on przystał i na to, chociaż bez złudzeń wiedząc dobrze, że taki eksperyment musi skończyć się fiaskiem. Później, nie okazując rozgoryczenia, wrócił do swego warsztatu, do swych ram, zmuszony, od czasu do czasu, prosić ciotkę o pomoc.

W ciągu tych lat wspólnego pożycia, w odróżnieniu od wczesnego okresu małżeństwa, nie zdradzał żadnej irytacji, żadnej niecierpliwości. Kroczył swą drogą z łagodnym uporem, gdy trzeba było, schylał rudą głowę; prostował kark, kiedy los okazywał się dlań łaskawy. Słowem, zbudował maleńki świat wokół swojej miłości i był gotów bronić go wszelkimi siłami.

Czy to nie wyjaśnia, dlaczego nagle pojawiła się w jego oczach nienawiść, gdy Maigret zarysował przed ławą przysięgłych obraz Ginette tak różny od tego, który stworzył na własny użytek?

Uwolniony wbrew swej woli, w znacznej mierze dzięki podejrzeniom, jakie zaciążyły nad żoną, opuścił u jej boku Pałac Sprawiedliwości. Nie wziął jej wprawdzie pod rękę, niemniej wrócili do domu razem. Jednakże nie spędził tej nocy w małżeńskim łóżku. Ginette kilkakrotnie usiłowała z nim rozmawiać, być może próbowała skusić go pieszczotą, skończyło się na tym, że poszła spać sama, podczas gdy on godzinami spacerował po jadalni, jak po celi więziennej. Walczył jeszcze ze sobą, nie chciał uwierzyć. Byłby może zdolny przywrócić jej swe zaufanie, ale na jak długo? Czy ich życie potoczyłoby się tak, jak przedtem? Czy też przez serię bolesnych nieporozumień zmierzałoby wprost do ostatecznego kryzysu?

Utrudzony bezsennością, nawet nie ogolony, poszedł przecież obejrzeć ten hotel. Wypił trzy koniaki, żeby sobie dodać odwagi, a jednak wahał się wciąż, nim wszedł w oszklomą bramę na Quai des Orfevres. Czy Maigret miał słuszność rozmawiając z nim tak brutalnie, ukazując sprawy, które w każdym razie musiały wyść na jaw prędzej czy później? Komisarz nie mógłby postąpić inaczej, nawet gdyby chciał. Meurant uwolniony. Meurant niewinny — dobrze. Wszelako bujał na swobodzie także człowiek, który zasztyletował Leontynę Faverges i udusił czteroletnie dziecko... Morderca mający dość zimnej krwi i sprytu, by posadzić innego na ławie oskarżonych i spodziewać się korzystnego dla siebie wyroku.

Maigret działał na gorąco, zmuszony jednym ciosem otworzyć Meurantowi oczy, skłonić go, aby wreszcie spojrzał prawdzie w twarz. Kiedy opuszczał gabinet komisarza, był już innym człowiekiem. Nic się dla niego nie liczyło, prócz tego zamysłu, który nagle powziął. Zmierzał do celu nie czując ni głodu ni zmęczenia, wsiadał z pociągu do pociągu, niezdolny zatrzymać się, nim nastąpi finał.

PIĄTEK — 4 LIPCA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.00 „Colombo" — film ser. prod. USA odc. pt. „Jak w powieści". 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 17.00 TUZIN — teleturniej. 17.30 Ekran i życie. 18.35 „Mała Encyklopedia Zwierząt" — odc. pt. „Bawoły i bizony". 19.05 Opera tygodnia „Cyrulik sewilski" — odc. V pt. „Awantura". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Człowiek w przechodnim podwórku" cz. II filmu seryjnego prod. radz. 21.15 Panorama. 22.00 „Zaśpiewajmy to jeszcze raz". 22.30 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 KINO LETNIE: „Ostatni lot Albatrosa" — odc. IV (ostatni) filmu ser. prod. TV ZSRR. 18.25 Polski film dokumentalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ludzie i sprawy — program public. 20.50 „Potop po szwedzku". 21.05 24 godziny. 21.15 „COLOMBO" — odc. pt. „Jak w powieści" — film prod. USA.

SOBOTA — 5 LIPCA BR.

PROGRAM I

11.15 „Człowiek w przechodnim podwórku" — cz. I serialu prod. radz. 15.30 Dziennik. 15.40 Obiektyw — program województw: białostockiego, bielsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego. 16.00 TV Informator Wydawniczy. 16.35 Za kierownicą. 17.05 Przegląd polonijny. 17.35 „Kwadrans dla Tadeusza Woźniaka". 17.55 „Trzy pokolenia" — rep. 18.25 Polska — Konto 75 — pr. public. 19.00 Opera tygodnia — „Cyrulik sewilski" — odc. IV pt. „Lekcja śpiewu". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Synowie Katy Elder" — film fab. prod. USA. 22.20 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.55 „Przeboje świata" — pr. rozrywkowy.

PROGRAM II

17.15 „Nad Morzem Kairskim" — film przyrodniczy prod. radz. 17.30 KINO LETNIE: „Człowiek z M-3" — komedia film. prod. pol. 19.00 Dni Kultury Polskiej w Danii — rep. film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Melodie przyjaciół" — pr. estradowy. 21.15 24 godziny. 21.25 Powtórzenie na życzenie „REJS".

NIEDZIELA — 6 LIPCA BR.

PROGRAM I

7.20 TV Kurs Rolniczy. 7.40 TV Technikum Rolnicze. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 9.00 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców „Przygoda na wagarach" — film fab. prod. NRD. 10.10 Antena. 10.30 „W starym kinie" — „Przygody Nasreddina" — film archiw prod. ZSRR. 12.10 „Obrazki z wystawy". 12.45 Dziennik. 13.05 „Tydzień". 13.35 Z kamerą wśród zwierząt. 14.00 Panorama Kulturalna — Wrocław — Warszawie. 15.00 Losowanie Toto-Lotka. 15.15 Czas i ludzie „Lapończycy" — film dok. 16.00 „Most westchnień" film fab. prod. wł. 17.30 Refleksje obywatelskie. 17.45 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.00 Opera tygodnia „Cyrulik sewilski" — odc. VII (ostatni) „Świat jest znowu piękny". 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Nowe przygody Vidocqa" odc. III pt. „Rycerze nocy" — film ser. prod. franc. 21.25 Wieczorny gość — T. Lipowska. 22.10 Inf. magazyn sportowy. 22.40 Z cyklu: „Róże Montreux" — w rytmie marsza — norweski pr. rozr.

PROGRAM II

15.00 „Oblicza ulicy" — pr. dok. TV NRD. 15.30 Spotkanie z górami. 15.50 Wojskowy film dokumentalny. 16.20 Międzynarodowy Festiwal Jazzowy. 17.00 Świat, Obyczaje, Polityka. 17.30 KINO LETNIE: „Ewa chce spać" — film fab. prod. pol. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 „Motywacje" — pr. public. kult. 21.05 „Niezapomniane melodie" — pr. estradowy. 21.35 „Rutny strzelają" — odc. III filmu ser. prod. radz.

TYDZIEŃ TV

PONIEDZIAŁEK — 7 LIPCA BR.

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego. 17.00 Echo stadionu. 17.30 Teleferie TDC. 18.45 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 Teatr Telewizji: Mollier „Mieszczanin szlachcicem" — reż. J. Gruza. 21.45 „Grupa I" — pr. rozr. 22.10 Dziennik. 22.30 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 *Transmisja z trójmeczu lekkoatletycznego Polska — CSRS.*

WIECZÓR MONGOLSKI W TVP

18.30 „W kraju błękitnego nieba" — film dok. 19.00 „Studio publicystyczno-informacyjne". Minął tydzień. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Mój Ułan Bator" — pr. rozr. 21.00 „Ludzie i wielbłądy" — pr. dok. 21.20 24 godziny. 21.30 „Góry pięciu bogów" — film dok. pr. pol. 21.45 Spotkanie z Mongolią. 22.10 Tańce i pieśni w wykonaniu Mongolskiego Zespołu Ludowego.

WTOREK — 8 LIPCA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek TV Najmłodszych. 10.00 „Nowe przygody Vidocqa" — odc. III pt. „Rycerze nocy" film ser. prod. franc. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, gorzowskiego, zielonogórskiego. 17.00 Polski Film Dokumentalny. 17.30 Dla młodzieży: Lato z pomysłem. 17.35 Fakty, Opinie, Hipotezy. 18.05 Lato z pomysłem. 18.10 Nie tylko dla pań. 18.30 Lato z pomysłem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Rancho w dolinie" — odc. II pt. „Dobrzy złodzieje" film ser. prod. USA. 21.15 Lato z pomysłem. 21.25 Oto twoje życie — pr. public. 21.55 Dziennik. 22.10 Wiadomości sportowe. W tym sprawozdanie z trójmeczu l.a. POLSKA — USA — CSRS. 22.40 Kabaret Starszych Panów.

PROGRAM II

17.10 Transmisja z trójmeczu w lekkiej atletyce Polska — USA — CSRS. 19.00 Pr. public. „Być komunistą". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 MOST. 20.50 Pieśni i Tańce Oltenów — pr. folklorystyczny TV Rumuńskiej. 21.10 24 godziny. 21.20 Teatr Kobra: Francis Durbridge „Harry Brent" — odc. II. 22.25 Oferty.

ŚRODA — 9 LIPCA BR.

PROGRAM I

10.00 „Rancho w dolinie" — odc. II pt. „Dobrzy złodzieje" film ser. prod. USA. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — Program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego. 17.00 Losowanie Małego Lotka. 17.10 „Dwie strony medalu". 17.40 Patrol. 18.05 Krajobraz Polski. 18.20 „Miasto w czerni" — odc. II pt. „Wyrok" — film ser. prod. węg. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Ludzie z metra" — film fab. prod. CSRS. 21.45 Interstudio. 22.25 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 ITP.

PROGRAM II

16.40 „Rancho w dolinie" — odc. II pt. „Dobrzy złodzieje" film ser. prod. USA. 17.30 KINO LETNIE „Gangsterzy i filantropi" — film fab. prod. pol. 19.00 „Studio publicystyczno-informacyjne". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Środa Melomana „Scherza Fryderyka Chopina" — cz. II. 21.05 „Sekura 75" — pr. public. 21.35 24 godziny. 21.45 Teatr Telewizji: Włodzimierz Perzyński „Lekkomyślna siostra".

CZWARTEK — 10 LIPCA BR.

PROGRAM I

10.00 „Ludzie z metra" — film fab. prod. CSRS. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego. 17.00 Turystyka i wypoczynek. 17.25 Teleferie TDC. 18.35 Czym żyje świat. 19.10 Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Strach ma wielkie oczy" — film fab. prod. ang. 21.35 Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu — koncert inauguracyjny. 22.35 Pegaz. 23.20 Dziennik. 23.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.50 Magazyn studencki. 17.20 KINO LETNIE „Święta wojna" — film fab. prod. pol. 19.00 Filmowa Łódź. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Obiektywem, jak pędzlem". 21.05 „Piosenki, pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego". 21.35 24 godziny. 21.45 „Miasto w czerni" — odc. II pt. „Wyrok" film ser. prod. węg.

PIĄTEK — 11 LIPCA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek TV Najmłodszych. 10.00 „Strach ma wielkie oczy" — film fab. prod. ang. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program stołecznego województwa warszawskiego. 17.00 SEZAM. 17.30 Twarze teatru — program public. kult. 18.00 „Czakma i inne pawiany" — film z serii „Mała encyklopedia zwierząt". 18.35 Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu — cz. I. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Człowiek w przechodnim podwórku" — odc. II filmu ser. prod. radz. 21.15 Panorama. 22.00 Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu — cz. II „Melodie bratnich anten". 23.00 Dziennik. 23.15 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.20 KINO LETNIE: „Małżeństwo z rozsądku" film fab. prod. pol. 19.00 Studio publicystyczno-informacyjne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „30 lat z radiem" — pr. public. kult. 21.15 „Człowiek i morze" — pr. popularno-naukowy. 21.35 24 godziny. 21.45 „Strach ma wielkie oczy" — film fab. prod. ang.

UWAGA! TV zastrzega sobie możność zmian w programie.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

 Skład i druk: Rzeszowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. U-20